

Antonina Kłoskowska

Wyobrażenia i postawy etniczne dzieci szkół opolskich

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 15/2, 60-94

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONINA KŁOSKOWSKA — ŁÓDŹ

WYOBRAŻENIA I POSTAWY ETNICZNE DZIECI SZKÓŁ OPOLSKICH¹

Treść: Wyobrażenia i postawy etniczne jako przedmiot socjalizacji. — Specyficzność terenu i organizacja badań. — Deklaracja narodowej przynależności. — Wyobrażenie grupy własnej: Polacy. — Kształtowanie się stosunku wobec grupy obcej: Niemcy. — Psychologia pogranicza.

WYOBRAŻENIA I POSTAWY ETNICZNE JAKO PRZEDMIOT SOCJALIZACJI

W procesie socjalizacji, tj. w rozwoju osobnika ludzkiego dokonującym się pod wpływem kształtujących osobowość społecznych oddziaływań, bardzo istotną rolę odgrywa ustalanie percepcji i postaw wobec grupy własnej i grup obcych.

Zakres grup własnych dziecka, początkowo bardzo wąski, ograniczający się najczęściej do ram rodziny, rozszerza się z czasem w miarę rozwoju zdolności percepcyjnych dziecka i jego społecznych kontaktów. Spośród grup własnych o szerszym zasięgu szczególna rola przypada grupom etnicznym. W cywilizacjach mniej rozwiniętych grupa etniczna zbliża się jeszcze bardzo do grupy rodzinnej. Ramy plemienia lub szczepu niewiele jeszcze wykraczają poza granice rodu. Grupa narodowa kultur nowoczesnych odbiega tak daleko od progu zagrody rodzinnej, od opłotków osady, że jej członkostwo w znacznie większym stopniu, aniżeli członkostwo rodziny, klanu, plemienia staje się kwestią refleksji społecznej, kwestią przekazywania i przejmowania nie tylko określonych nawyków zachowania (języka, obyczajów), ale określonych wyobrażeń o własnym narodzie i innych grupach narodowych.

Oczywiście także i w wypadku wielkiej grupy etnicznej, jaką stanowi nowoczesny naród, przynależność do grupy polega nie tylko na kulturowaniu pewnych wyobrażeń, lecz także — i to nawet w pierwszym rzędzie — na manifestowaniu różnorodnych nawyków zachowania odnoszących się w szczególności do języka. Używając określeń prof. Ossowskiego można powiedzieć, że więź narodowa może nosić charakter nawy-

¹ Materiały do niniejszej pracy zostały zebrane w toku badania sfinansowanego przez Instytut Śląski w Opolu.

kowy, obyczajowy, ale może ona nosić także charakter ideologiczny, i ten aspekt posiada niewątpliwie duże znaczenie dla nowoczesnych grup etnicznych².

Wyobrażenia i postawy etniczne dziecka nakładają się na inne właściwe mu postawy i tworzą jedną z warstw jego osobowości, która zależnie od wieku, sytuacji i ogólnospołecznych warunków może odgrywać w jego życiu większą lub mniejszą rolę. Ta warstwa osobowości kształtuje się najwcześniej — podobnie jak inne właściwości dziecka — pod wpływem oddziaływania rodziny, następnie szkoły, grup rówieśniczych oraz organizacji wychowawczych. Zarazem szersze wpływy społeczne oddziałują na nią poprzez różnorodne kanały środków masowego komunikowania.

Wyobrażenia odnoszące się do własnej grupy etnicznej i do grup obcych przekazywane są często w gotowej postaci stereotypów bądź zaczerpniętych z zasobów wiekowej nieraz tradycji, bądź stanowiących produkt aktualnych procesów krystalizacji pojęć i wychowawczych oraz propagandowych modeli. Środowisko wychowawcze jednostki nie jest na ogół tak jednolite, aby te pojęcia i stereotypy podsuwane w toku socjalizacji były całkowicie identyczne³. W miarę rozwoju osobowości wzrasta jej zdolność selektywnego ustosunkowania się wobec wyobrażeń i postaw przekazywanych przez różne kanały socjalizujących oddziaływań. Psychologowie społeczni wiele zajmowali się ostatnio związkiem pomiędzy pewnym typem osobowości określanym jako typ autorytatywny a stereotypami etnicznymi. Taki charakter miały studia wydane pod redakcją T. Adorno oraz prace wykorzystane we wnikliwym studium G. W. Allporta⁴. Ten psychospołeczny aspekt zagadnienia uwzględniają również badania prowadzone aktualnie przez O. Klineberga i W. Lamberta jako swoista kontynuacja tzw. Tensions Project zainicjowanego w 1946 r. w ramach UNESCO⁵.

² S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, „Myśl Współczesna”, 1946, nr 2, oraz tenże, *Więź narodowa i więź regionalna na Śląsku Opolskim*, „Przegląd Socjologiczny”, t. IX, 1948.

³ Pojęcie stereotypu używane tutaj głównie w znaczeniu ustalonym przez W. Lippmanna oraz zastosowanym w pracy J. Chałasińskiego *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku* (Warszawa 1935). Uwzględniam również znaczenie tego terminu przyjęte w pracy O. Klineberga i W. Lamberta.

⁴ Por. G. W. Allport, *The Nature of Prejudice*, New York 1959. T. Adorno, *The Authoritarian Personality*, New York 1950.

⁵ O. Klineberg, *The UNESCO Project on International Tensions*, „International Social Sciences Bulletin”, 1949, No 1.; W. Buchanan, H. Cantril, *How Nations See Each Other*, Urbana 1953; W. E. Lambert, O. Klineberg, *A Pilote Study of the Origin and Development of National Stereotypes*, „International Social Science Journal”, 1959, No 2.

Studium, którego fragment stanowi niniejszy artykuł, wiąże się z tymi ostatnimi badaniami. Dzięki uprzejmości profesorów Klineberga i Lamberta mogłam wykorzystać ich kwestionariusz, w którym wprowadziłam jednak pewne zmiany, rezygnując m. in. z prób ustalenia związku między wyobrażeniami i postawami etnicznymi a typem osobowości. Skoncentrowałam natomiast uwagę na wyobrażeniach dotyczących grupy własnej i grup obcych jako na odbiciu kształtującego się, manifestowanego w określonym kręgu i określonych sytuacjach systemu wartości związanych z przynależnością narodową.

SPECYFICZNOŚĆ TERENU I ORGANIZACJA BADAŃ

Wstępne badania Klineberga i Lamberta miały za przedmiot dzieci trzech grup wieku: sześćo-siedmioletnie, dziesięcioletnie i czternastoletnie, i przeprowadzone zostały w czterech miastach: w Londynie, Amsterdamie, Louvain i Montrealu, gdzie objęły dwie odrębne grupy, francusko-kanadyjską i angielsko-kanadyjską.

Teren wstępnych badań polskich stanowiło Opole. Nie zostały one oczywiście wybrane z myślą o prześledzeniu kształtowania wyobrażeń i postaw etnicznych dzieci w sytuacji najbardziej typowej dla stosunków polskich.

Badania dzieci Opola podjęte zostały z pierwotnym i zasadniczym zamiarem poznania wyobrażeń i postaw etnicznych dzieci szkolnych tego właśnie specyficznego terenu przedstawiającego samoistny przedmiot zainteresowania. Przedmiotem tym są wyobrażenia i postawy dzieci Ziemi Zachodnich, wychowanych i wzrastających w Opolu, reprezentujących jednak ze względu na pochodzenie rodziców różnorodne tradycje regionalne.

Opolszczyzna przedstawia obszar mieszania się różnorodnych subkategorii etnicznych. Starcie a później zespalanie się różnorodnych tradycji regionalnych jest charakterystyczne dla wszystkich środowisk na Ziemiach Zachodnich, a w szczególności dla tych, gdzie — jak właśnie na Opolszczyźnie — występują duże, zwarte grupy ludności rodzimej. Dokonuje się tu amalgamacja najbardziej niegdyś odległych przestrzennie odmian regionalnych kultury polskiej. To właśnie zjawisko w pierwszym rzędzie określa specyficzność badanego terenu i kwalifikuje postawy etniczne jego młodej generacji jako problem sam przez się godny zainteresowania.

Badania niniejsze zostały zorganizowane i opracowane ze świadomością ich regionalnego charakteru. Nie oznacza to jednak, aby całkowicie trzeba było wykluczyć możliwość porównywania niektórych ich

rezultatów z odpowiednimi rezultatami wspomnianych badań Klineberga i Lamberta.

Kierując się względami na możliwość dokonywania takich porównań wybrano do badania dzieci tych samych grup wieku, to jest trzy pięćdziesięciosobowe grupy dzieci siedmioletnich, dziesięcioletnich i czternastoletnich. Nie starano się przy tym o uzyskanie proporcjonalnej reprezentacji zbiorowości uczniów szkół podstawowych i pierwszych klas szkół licealnych Opola liczącej ponad 6 tysięcy młodzieży według danych z r. 1958⁶. Przyjęto natomiast za zasadę doboru, aby w próbie badanej znalazło się mniej więcej tyleż dzieci z rodzin pracowników fizycznych, co umysłowych, aby równe były liczby chłopców i dziewczynek oraz aby występowała w niej dość znaczna liczba młodzieży rodzimej.

Ta ostatnia kategoria w całej próbie wynosi 35,3%, a w drugiej grupie wieku (wśród dziesięciolatków) sięga dokładnie 50%. W stosunku do proporcji rodzimej ludności Opola jest więc ona znacznie nadreprezentowana. Najwyraźniej niedoreprezentowana jest natomiast kategoria młodzieży pochodząca z rodzin repatriantów⁷.

Nomenklatura używana w dalszym ciągu tekstu wymaga pewnego wyjaśnienia. W odniesieniu do grup regionalnego pochodzenia używane tu będą stale określenia: grupa centralna, grupa rodzima lub krócej — autochtoni, repatrianci, reemigranci. Wszystkie te określenia noszą charakter skrótowy. W dosłownym brzmieniu nie odnoszą się do badanych dzieci i młodzieży, ale do ich rodziców pochodzących z Polski centralnej (z Górnym Śląskiem włącznie), z Opolszczyzny, ponadto repatriantów z zachodniej Ukrainy i Białorusi, oraz reemigrantów, którzy powrócili z Zachodu (z Francji, Anglii, Włoch). Badana młodzież, w ogromnej większości ze względu na urodzenie, a w całości, jeśli chodzi o wychowanie, reprezentuje ludność rodzimą, miejscową Opolszczyzny lub pobliskich terenów Ziemi Zachodnich (Wałbrzych, Wrocław). „Grupy regionalne” zostały zatem wydzielone wśród niej wyłącznie ze względu na pochodzenie rodziców i tak należy rozumieć ich nazwy. Grupy te stanowić będą w dalszym ciągu pracy jeden z elementów analizy ze względu na hipotezy dotyczące wpływu przekazywanych przez rodziców tradycyjnych wyobrażeń na postawy etniczne dzieci.

⁶ T. Musiał, *Aktualne problemy szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego na Opolszczyźnie*, „Kwartalnik Opolski”, 1959, nr 1.

⁷ Według danych z r. 1950 struktura ludności Opola pod względem regionalnego pochodzenia przedstawiała się w sposób następujący: repatrianci 45,58%, pochodzący z Polski Centralnej 30,64%, ludność rodzima 22,84%, reemigranci 0,94%. Ze względu na strukturę demograficzną poszczególnych grup procent dzieci pochodzących z rodzin autochtonicznych jest w Opolu jeszcze mniejszy. (Cytuję za K. Żygulski, *Małżeństwa mieszane w Opolu w latach 1945—1957*, „Studia Śląskie”, t. II).

Mimo początkowych zamierzeń nie dało się osiągnąć takiego składu grup, aby dzieci pochodzące z rodzin pracowników umysłowych i fizycznych w równych proporcjach występowały w każdej z grup wieku i aby były w tym samym procencie reprezentowane w poszczególnych kategoriach regionalnych. „Autochtoni” są w większości dziećmi pracowników fizycznych i stanowią oni większość w kategorii dzieci pracowników fizycznych. W związku z tym np. II grupa wieku licząca 50% „autochtonów” ma przewagę dzieci robotników fizycznych w przeciwieństwie do obu pozostałych grup. Ze względu na te wewnętrzne asymetrie trudno przy małej liczebności poszczególnych kategorii wyciągać ogólniejsze wnioski z samej tylko analizy ilościowej. Poparta analizą jakościową zdaje się ona jednak pozwalać na pewne konkluzje.

W czasie badania starano się, aby dzieci nie komunikowały się ze sobą na temat wywiadów. Z tego między innymi względu przeprowadzono badania w 12 różnych szkołach nie obejmując badaniem zbyt wielu dzieci w jednej klasie. Szkoła jako teren badań nasuwała jeden jeszcze specyficzny problem, którego oświetlenie posiada dla interpretacji rezultatów studium bardzo istotne znaczenie. Pomimo wyjaśnień przeprowadzającego wywiady, który zapewniał, że badania nie mają nic wspólnego z obowiązkami szkolnymi i że ich wyniki nie będą poddane kontroli szkolnej, otoczenie szkolne wpływało prawdopodobnie na wzmożenie poczucia „oficjalności” sytuacji badawczej u części młodzieży. Z tym wiąże się problem ewentualnej nieszczerości części odpowiedzi, którego zresztą przez żadne wybiegi organizacyjne nie dałoby się zupełnie wyeliminować.

Każde badanie postaw w mniejszym lub większym stopniu nasuwa problem prawdomówności i szczerości badanych. Oświetlenie tego problemu wymaga przede wszystkim pewnych wyjaśnień teoretycznej natury. W przeciwieństwie do sztywnej, strukturalistycznej koncepcji cech, pojęcie postaw wiąże się z dynamicznym, funkcjonalnym ujmowaniem zjawisk psycho-społecznych. Nie ma postaw oderwanych od sytuacji i konkretnych bodźców wywołujących ich aktualizację.

Udzielając odpowiedzi na pytania kwestionariusza badany zawsze uzewnętrznia jakąś swoją postawę. Świadome i rozmyślnie kłamstwa, których w dodatku niepodobna wykryć, rzadko zdarzają się w dobrze pomyślanym badaniu. Najbardziej zasadniczym problemem dla badacza jest zatem nie rozstrzygnięcie kwestii absolutnego fałszu lub prawdziwości odpowiedzi, ale raczej ustalenie zakresu funkcjonowania przejawionej w czasie wywiadu postawy. Chodzi o rozważenie, jaki jest zasięg tego rodzaju postaw w życiu badanego, czy można zasadnie zakładać, że rozciągają się one na wiele sfer jego życia i spodziewać się ich manifestacji w różnorodnych „naturalnych” sytuacjach odmiennych od „sztucznej” w pewnym sensie sytuacji wywiadu.

Wracając do przykładu analizowanych tu badań, z powyższego stwierdzenia trzeba wyciągnąć wniosek, że dla pełniejszej znajomości postaw badanych dzieci i młodzieży należałoby prócz ich czysto werbalnych zachowań w sytuacji wywiadu poznać dokładniej ich reakcje na podobne problemy w środowisku domowym, w grupie rówieśników, w czasie zabawy w wojsko, na ulicy w wypadku napotkania cudzoziemca itp. Niewątpliwie, w pewnych wypadkach zachowania badanych odbiegałyby wówczas od tego, czego można by się spodziewać traktując całkowicie bezkrytycznie ich deklaracje.

Szereg wskaźników pozwala stwierdzić, że odpowiedzi w pierwszej i drugiej grupie wieku noszą na ogół cechy spontanicznej szczerości. Zaletą kwestionariusza użytego w badaniu była duża liczba pytań otwartych oraz formułowanie pytań w sposób umożliwiający raczej eliminowanie sytuacji drażliwych aniżeli prowokowanie wykrętnych odpowiedzi. W pewnych wypadkach pominięcie jakiegoś problemu przez badanego jest bardziej wymowne, aniżeli odpowiedź.

Wartość przeprowadzonego badania byłaby bardzo wątpliwa, gdyby nie wystąpiły w zebranych materiałach znane każdemu badaczowi i działaczowi z terenu Śląska trudne problemy odnoszące się do kwestii etnicznych⁸. Problemy te wystąpiły faktycznie, ich zasięg ogranicza się jednak do paru indywidualnych przypadków, które nie ważą na ilościowym opracowaniu danych, muszą wszelako być brane pod uwagę przy rozważaniu ostatecznych wniosków. W całości opracowania będą one uwzględnione jako studium przypadków indywidualnych.

Obszerniejsza charakterystyka kwestionariusza nie jest tu potrzebna, wystąpi ona bowiem w toku omawiania poszczególnych punktów odpowiedzi. Cały kwestionariusz składał się z 43 pytań, znaczna jednak ich część była rozbudowana pytaniami dodatkowymi. Jeden wywiad trwał około 60 minut i dla młodszych dzieci był dość męczący. Osoba przeprowadzająca wywiady posiadała kwalifikacje pedagogiczne oraz znajomość stosunków lokalnych. Przedstawiony tutaj fragment opracowania obejmuje dwa problemy wyjęte z jego całego zakresu, które jednak należy uważać za zasadnicze.

DEKLARACJA NARODOWEJ PRZYNALEŻNOŚCI

Kiedy pojawia się u dzieci świadomość przynależności narodowej, w jaki sposób się rozwija, jakie przybiera formy? Te pytania nasuwają się przede wszystkim w toku psycho-społecznej analizy postaw i wyobrażeń o narodzie. Odpowiedź na te pytania pozwoli oświetlić genezę społecznego zjawiska narodu nie od strony jego absolutnego początku w per-

⁸ Musiał, *op. cit.*

spektywie historycznego rozwoju, ale w płaszczyźnie doświadczeń powtarzających się w życiu każdego nowego pokolenia, bez których nie byłoby trwania narodu ani kontynuacji kultury. Jean Piaget rozpatrując te zagadnienia z punktu widzenia psychologii rozwojowej stwierdził z pewnym zdziwieniem, że uświadomienie przynależności narodowej i zrozumienie pojęcia ojczyzny pojawia się dość późno i u normalnych dzieci w 7—8 roku życia często nie występuje jeszcze wyraźnie. Pierwotny egocentryzm dziecka ograniczający sferę jego doznań i zainteresowań społecznych do rodziny, miasta rodzinnego, co najwyżej regionu, utrudnia mu w szczególności właściwe ustosunkowanie wobec siebie podrzędnych i nadrzędnych kategorii przestrzennych, takich jak miasto rodzinne, region i kraj ojczysty. Stąd wynika niemożność pogodzenia poczucia jednoczesnej przynależności narodowej i lokalnej. Zdolność pełnego zrozumienia tej podwójnej przynależności objawiają dopiero dzieci w wieku 10—11 lat.

Badania Piageta, które objęły ponad 200 dzieci zamieszkałych w Genewie, odnosiły się w zasadzie do dzieci jednej tylko i to dość specyficznej pod względem stosunków narodowych kultury⁹. Toteż Piaget był dość powściągliwy w formułowaniu wniosków ogólnych, jakkolwiek poszukiwanie powszechnych psychicznych podstaw rozwoju uczuć narodowych leżało niewątpliwie w jego intencjach. Zdawał on sobie jednak sprawę z faktu, że w pewnych specyficznych warunkach społeczno-kulturowych kształtowanie się postaw i pojęć etnicznych może się dokonywać wcześniej i przebiegać nieco inaczej. Za czynnik różniący ten proces w istotny sposób uznać należy niewątpliwie charakter postaw narodowych środowiska, w którym dokonuje się socjalizacja dzieci w zakresie wyobrażeń i uczuć narodowych. Jeśli postawy te noszą charakter ideologiczny, proces socjalizacji przebiega inaczej, aniżeli wówczas, gdy mają one charakter wyłącznie obyczajowy. Sięgając do przykładów historycznych wymienić można inteligencję polską XIX w. jako warstwę, która odzierała się w sposób wyraźny cechą polskości ideologicznej. We wspomnieniach i biografjach członków tej warstwy znaleźć można liczne dowody wpływu tej postawy na proces uświadomienia narodowego młodego pokolenia. Sześćcioletni Józef Teodor Konrad Korzeniowski, syn poety-konspiratora i zesłańca, dedykując babce swoją fotografię podpisał się jako „Polak, katolik, szlachcic”. W późniejszym nieco okresie dzieci zbliżonych warstw społecznych w Polsce zaledwie umiejące mówić uczyły się wiaz z pacierzem *Katechizmu dziecka polskiego* Wł. Bełzy.

Niepodobna, naturalnie, *ex post* wyjaśnić w pełni, jakie postawy uca-

⁹ J. Piaget, A. M. Weil, *Le développement, chez l'enfant, de l'idée de patrie et des relations avec l'étranger*, „Bulletin International des Sciences Sociales”, III, 1951, nr 3.

ciowe i jaki stopień faktycznej wiedzy łączyły się z werbalnymi sformułowaniami o „małym Polaku”, który powinien „oddać życie” ojczyźnie oraz z charakterystyczną triadą Józefa Konrada. Przystępując do analizy współczesnych materiałów opolskich dobrze jest jednak mieć na uwadze zarówno tę historyczną perspektywę porównawczą, jak perspektywy kulturowo porównawcze, które zarysowuje m. in. studium Piageta oraz badania prof. Klineberga i Lamberta.

Pierwsze pytanie kwestionariusza użytego w badaniu dzieci opolskich brzmiało po prostu „Kim jesteś?”. Pytanie to powtarzano następnie trzykrotnie w formie „A jeszcze kim jesteś?”, niezależnie od tego ilu i jakich odpowiedzi udzielili pytani.

Odpowiedzi na te pytania zgrupowano w jedenastu kategoriach, przy czym dziewięć pierwszych stanowi wiernie na ogół powtórzenie określeń dawanych przez dzieci¹⁰. Ogółem, na wszystkie pytania dzieci mogły udzielić w zasadzie 200 odpowiedzi w obrębie każdej grupy wieku. Faktyczne ilości odpowiedzi były mniejsze i wzrastały w starszych grupach wieku, jak to widać na tablicy 1. W tablicy tej wyodrębniono

Tablica 1. Samookreślenie. Określenie na pytania: „Kim jesteś?”
Liczby bezwzględne i procenty odpowiedzi

Określenia	Grupa I			Grupa II			Grupa II		
	1	2		1	2		1	2	
		liczba	%		liczba	%		liczba	%
1. Uczeń	6	36	22,4	24	48	25,9	20	47	24,7
2. Płeć	22	38	23,6	4	37	20,0	2	30	15,8
3. Polak	11	17	10,6	13	29	15,6	24	45	23,7
4. Dziecko	6	24	14,9	2	22	11,8	—	5	2,6
5. Człowiek	5	14	8,7	5	14	7,5	2	6	3,2
6. Rola w rodzinie	—	12	7,5	—	13	7,0	—	8	4,2
7. Kolega	—	6	3,7	1	10	5,4	—	8	4,2
8. Opolanin	—	2	1,2	—	1	0,5	—	15	7,9
9. Religia	—	—	—	—	—	—	—	2	1,1
10. Cechy osobiste	—	2	1,2	—	2	1,1	—	5	2,6
11. Inne *	—	10	6,2	1	9	4,9	1	19	10,0
Razem	50**	161	100,0	50**	185	99,7	50**	190	100,0

1 — pierwsze pytanie; 2 — wszystkie pytania.

* W kategorii „Inne” w grupie II wystąpiły po 1 razie określenia: komunista, swój, Europejczyk; w grupie II — 2 razy: katolik, raz: zwolennik demokratycznego ustroju, syn starego bohaterskiego narodu i członek ZMS.

** Jest to jednocześnie liczba odpowiadających.

¹⁰ Kategoria „płeć” odpowiada określeniom „chłopiec”, „dziewczynka”. Inne określenia jak „uczeń”, „Polak” były również podawane przez dzieci odpowiednio w formie męskiej lub żeńskiej.

osobno odpowiedzi na pierwsze pytanie przy założeniu, że pierwsza reakcja dziecka nosiła charakter najbardziej spontaniczny i może być uznana za najbardziej znamiennej. Odpowiedzi na pytanie pierwsze podano tylko w liczbach bezwzględnych, gdyż ich proporcje w stosunku do liczby odpowiedzi i zarazem liczby odpowiadających określić tu bardzo łatwo. Odpowiedzi na wszystkie cztery pytania łącznie podano w liczbach bezwzględnych i w procencie wszystkich odpowiedzi w danej grupie, aby dane stały się porównywalne w stosunku do trzech grup.

Jak widać, w odniesieniu do ogólnej liczby odpowiedzi wyższe proporcje wynoszące powyżej 10% odpowiedzi skupiają się w dwóch pierwszych grupach wieku w czterech kategoriach (płeć, uczeń, Polak, dziecko), zaś w grupie trzeciej już tylko w trzech kategoriach: uczeń, Polak, i kategorie płci. Określenie przynależności narodowej występuje w dwóch młodszych grupach na trzecim miejscu, w grupie najstarszej — na drugim. Proporcja określeń odnoszących się do przynależności narodowej stale wzrasta z wiekiem, przy czym różnica pomiędzy grupą czternastolatków a grupą dziesięcioletków jest nieco większa (ponad 8 punktów procentowych) niż pomiędzy grupą dziesięcioletków a grupą siedmiolatków (5 punktów procentowych).

Zarysowująca się różnica uwydatnia się jeszcze wyraźniej, kiedy od rozpatrywania proporcji ogółu odpowiedzi przejdziemy do odpowiedzi na pierwsze pytanie oraz do analizy proporcji odpowiadających. Ponieważ powtarzających się odpowiedzi zawierających samookreślenie narodowe (bardzo zresztą rzadkich) nie brano pod uwagę, liczba ogółu odpowiedzi oznacza jednocześnie liczbę dzieci, które na jedno z pytań udzieliły odpowiedzi „Polak” lub „Polka”. Wszystkie grupy, jak wiadomo, liczyły jednakowo po 50 osób. W pierwszej grupie 17 dzieci użyło określenia przynależności narodowej, w drugiej grupie — 29, w trzeciej — 45, a gdyby określenia te traktowano mniej formalnie można by do liczby tej dołączyć jeszcze dwoje, które określiły swą przynależność narodową w formie przymiotnikowej, nie rzeczownikowej („uczennica polska”)¹¹.

Wszystkie te dane rozpatrywane bez uwzględnienia wewnętrznego składu grup nie są całkowicie dostateczne, aby określić wpływ czynnika wieku na stopień uświadomienia przynależności narodowej, manifestującego się w formie deklaratywnej. Zdają się one jednak sygnalizować występowanie pewnej cezury w procesie tego uświadomienia pomiędzy 10 a 14 rokiem życia, co odpowiadałoby w ogólnym zarysie obserwacjom

¹¹ Istnieje wyraźna zbieżność pomiędzy grupami wieku a liczbą deklaracji narodowej przynależności; współczynnik T (Czuprowa) wynosi 0,33. Natomiast w stosunku do grup regionalnego pochodzenia i deklaracji narodowej przynależności współczynnik T wynosi 0,07 (w pierwszym wypadku związek jest istotny na poziomie 0,01, w drugim — mało istotny).

Piageta. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzić można, że w wieku lat 14 prawie wszystkie dzieci w badanej grupie objawiają skłonność do deklarowania swej przynależności narodowej w pewnych sytuacjach społecznych. Analogiczne badania przeprowadzone w innym regionie Polski każą wnioskować, że dzieci opolskie odznaczają się większą skłonnością do używania samookreślenia narodowego niż dzieci z Polski centralnej.

Nie zapominając zatem o uczynionym powyżej zastrzeżeniu co do niewłaściwości traktowania dzieci opolskich jako reprezentacji dzieci polskich w ogóle, należy jednak wykorzystać możliwość zestawienia danych opolskich z danymi odnoszącymi się do dzieci innych narodowości, zawartymi w cytowanym artykule Klineberga i Lamberta. Wstępne studium tych autorów odnosiło się do dzieci angielskich, belgijskich, holenderskich oraz angielskich i francuskich Kanadyjczyków¹². Zasadnicze kategorie samookreślenia używane przez te dzieci są bardzo bliskie określeniom dzieci opolskich.

Ograniczymy się tutaj tylko do próby porównania danych odnoszących się do samookreślenia narodowego. Dane te w pięciu próbkach obcych są bardzo różnorodne. Wahają się one od 0 w grupie angielskich dziecięciolatków i holenderskich sześciolatków do 32^o% odpowiedzi w grupie czternastolatków belgijskich. W grupie dziecięciolatków belgijskich i w grupie angielsko-kanadyjskiej zbliżony procent dzieci do grupy opolskiej choć nieco niższy używa nazwy narodowej; w obu wypadkach jednak ogólna liczba odpowiedzi udzielonych przez te dzieci jest mniejsza, a zatem proporcja odpowiedzi — wyższa niż w grupie opolskiej. W przypadku czternastolatków wyższe procenty odpowiedzi przy niższych na ogół procentach odpowiadających przypadają w próbce angielskiej i obu kanadyjskich. Grupa czternastolatków belgijskich ma wyższy procent określeń narodowych i w stosunku do liczby odpowiedzi, i w stosunku do liczby odpowiadających aniżeli odpowiednia opolska grupa wieku.

Ogólnie biorąc stwierdzić można, że rozpatrywana na tle danych z czterech miast obcych próbka opolska zajmuje miejsce pośrednie pod względem częstości deklarowania przynależności narodowej. Wniosek ten zasługuje na zapamiętanie i na tym w odniesieniu do analizy samookreślenia narodowego w grupie opolskiej rozpatrywanej jako całość należy na razie poprzestać.

¹² Prócz podkreślanej stale specyficzności Opola jako terenu badań porównywalność danych opolskich z danymi Klineberga i Lamberta ogranicza fakt, że badane przez nich dzieci pochodziły, z wyjątkiem próbki belgijskiej, ze znacznie większych miast i że najmłodsza grupa badanych we wszystkich próbkach składała się z dzieci sześciolatków w związku z niższym niż w Polsce wiekiem rozpoczęcia obowiązków szkolnego.

Obok czynnika wieku, którego zasadnicze znaczenie wystąpiło już w przytoczonych danych, problem używania przez dzieci określeń odnoszących się do narodowej przynależności powinien być rozpatrzony w kategoriach dwóch zmiennych: pochodzenia społeczno-zawodowego i pochodzenia regionalnego. Mała liczebność i niejednorodna struktura grup utrudnia jednak analizę, nie podobna bowiem rozbić 20—30-osobowych grup społecznych pochodzenia na pięć podgrup regionalnych lub *vice versa*. W zestawieniach trzeba więc się ograniczyć do odrębnego ujmowania obu czynników.

Czynnik pochodzenia społeczno-zawodowego odgrywa tym większą rolę, im młodsza grupa wieku. W obu młodszych grupach dzieci pochodzące z rodzin inteligentnych częściej używają narodowego określenia niż dzieci z rodzin robotniczych. W stosunku do całej grupy zbieżność pomiędzy pochodzeniem społecznym a deklaracją narodowej przynależności jest wyraźna. Taką zależność odpowiedzi dzieci od społeczno-zawodowej przynależności rodziców można by starać się wyjaśnić szybszym rozwojem intelektualnym dzieci w bardziej sprzyjających warunkach stwarzanych na ogół przez środowisko inteligentne. Dzieci pochodzące z rodzin inteligentnych w młodszych grupach wieku na wszystkie na ogół pytania ankiety udzielają obfitszych i dokładniejszych odpowiedzi niż dzieci z rodzin pracowników fizycznych. Dopiero w grupie trzeciej następuje pewne wyrównanie szans dzięki wpływom szkoły, lektury i innych środków kulturalnego oddziaływania. Trzeba jednak zaznaczyć, że analogiczne badania przeprowadzone w Łodzi nie potwierdzają obserwacji co do związku pomiędzy pochodzeniem inteligentnym a większą skłonnością do deklarowania przynależności narodowej.

Ewentualny wpływ odmiennych tradycji subkulturowych wynikających z różnic regionalnego pochodzenia rodziców na postawy i wyobrażenia narodowe dzieci stanowi szczególnie przedmiot zainteresowania w niniejszym studium. Śledzenie tego wpływu wymaga uwzględnienia czterech kategorii w obrębie każdej grupy wieku, co powoduje znaczne rozdrobnienie danych. Nie podobna tu ustalić proporcji procentowych; trzeba poprzestać w zasadzie na liczbach bezwzględnych. W pierwszej grupie wieku na 15 dzieci z grupy centralnej 6 wymienia określenie, narodowe (Polak, Polka) w odpowiedzi na pytanie „Kim jesteś?” Na 13 dzieci z grupy rodzimej wymienia je 4 dzieci, na 12 dzieci z grupy repatriantów również 4 i na 10 pozostałych — 3. W grupie II wieku, gdzie dokładnie połowa dzieci pochodzi z kategorii rodzimej, najwyraźniej występują proporcje odpowiedzi tej kategorii w zestawieniu z wszystkimi pozostałymi. 15 dzieci z grupy rodzimej i 14 dzieci z wszystkich pozostałych grup wymieniło określenie narodowości polskiej. Wreszcie zaś wśród 3 osób z III grupy wieku, które w żadnej formie nie wymieniły

określenia przynależności narodowej, była jedna osoba z grupy rodzimej i dwoje repatriantów.

Rozkład określeń narodowych rozpatrywano następnie w zależności od pochodzenia regionalnego we wszystkich grupach wieku łącznie. Ani przy rozpatrywaniu częstości używania określeń narodowych w czterech podgrupach regionalnych, ani przy rozpatrywaniu osobno grupy rodzimej oraz wszystkich pozostałych grup nie stwierdzono istotnego związku między przynależnością grupową dzieci a ich odpowiedziami. Bardzo istotny okazał się natomiast związek między używaniem określeń narodowych a wiekiem dzieci.

Dane nie wskazują zatem, aby kategoria dzieci pochodzących z ludności rodzimej w zbadanej próbie różniła się wskaźnikami liczbowymi od dzieci z innych kategorii regionalnego pochodzenia pod względem gotowości deklarowania polskiej przynależności narodowej. Trzeba przy tym pamiętać, że forma pytania nie stawiała badanych w sytuacji uniemożliwiającej, czy nawet istotnie utrudniającej uniknięcie określenia narodowości tym, którzy w odpowiedzi nie mieli ochoty go użyć. Odpowiedzi miały zatem cechy spontaniczności — oczywiście w ramach ogólnej sytuacji badawczej, na której charakter zwracano poprzednio uwagę.

Inny charakter i odmienne znaczenie miało pytanie, które stawiano badanym pod koniec wywiadu w formie: „Gdybyś mógł sobie wybierać, czy chciałbyś być Polakiem, czy może wolałbyś być kim innym, z innego kraju?” Pytanie to postawione w formie warunkowej zawiera swoisty apel do fantazji dzieci i jego rezultatów nie należy traktować jako plebiscytu. Pytanie o podobnej treści stawiał dzieciom genewskim Piaget i w młodszych grupach wieku uzyskał również odpowiedzi będące wyrazem preferencji dla innych krajów a nie własnej ojczyzny dzieci.

I w tym wypadku, analogicznie do deklaracji narodowej przynależności, liczba wyborów własnej grupy etnicznej wzrasta z wiekiem. I tutaj także proporcje wyborów dzieci z kategorii rodzimej nie różnią się od proporcji wyborów dzieci z innych kategorii. W II grupie wieku, która — jak w rozważaniach poprzednich — stwarza najlepsze warunki porównania, dzieci z grupy rodzimej wybierają 18 razy narodowość polską, dzieci z wszystkich innych grup — 19 razy. Różnica nie jest znaczna i podobnie jest w innych grupach wieku. Wybór narodowości niemieckiej w żadnej z grup wieku nie osiąga nawet jednej trzeciej wyborów wszystkich narodowości wymienianych przez dzieci poza narodowością polską. Jest jednak faktem, że w II i III grupie wieku tego wyboru dokonują tylko dzieci z grupy rodzimej.

Warto przede wszystkim rozpatrzeć formułowane przez dzieci uzasadnienia wyborów, interesujące ze względu na proces kształtowania się wyobrażeń i postaw narodowych. W badaniach Piageta niespełna sześć-

letnia dziewczynka, która wolała Włochy od Szwajcarii, tłumaczyła, że we Włoszech spędziła wakacje i jadła tam dobre ciastka. Sześcioletni chłopiec wolał Niemcy niż Szwajcarię, bo po Niemczech podróżowała właśnie jego matka i kraj ten skojarzył mu się z jej osobą. Inna sześciolatka tak tłumaczyła swoje przywiązanie do Szwajcarii: „Lubię Szwajcarię, bo tu są ładne domy [...] W górach jest dużo szaletów, to ładne i dostaje się tam mleka”¹³.

Bardzo podobna jest argumentacja dzieci opolskich w najmłodszej grupie wieku. Siedmioletnie dzieci z grupy centralnej uzasadniają, dlaczego chcą być Polakami, „Bo w Polsce jest ładnie” (I, 3, C), „Bo jest dobrze w Polsce” (I, 8, C). Uzasadnienie wyboru innej narodowości w tej samej grupie wieku i regionalnego pochodzenia brzmi np.: Rosja — „Bo większy naród, mają tańce, piosenki” (I, 4, C), Niemcy — „Bo ja bym chciała tak mówić jak Niemcy, podoba mi się ubranie” (I, 12, C). Dziewczynki z grupy rodzimej uzasadniają wybór Niemców: „Tam jest ładne miasto, tramwaje, (ludzie) kulturalni, grzeczni” (I, 31, A), „Bo tam jest lepsze ubranie” (I, 30, A). Dziewczynka z grupy repatriantów chciałaby być Holenderką, „bo mają ładne czapki (czepce)” (I, 21, R)¹⁴.

Przytoczone odpowiedzi formalnie przynajmniej są podobne do siebie i odpowiadają typowi wyjaśnień zanotowanych przez Piageta u dzieci genewskich — w zbliżonych grupach wieku. Sporadycznie występują jednak w tej grupie i odpowiedzi innego typu. Znaczna część dzieci nie potrafi w ogóle uzasadnić swego wyboru.

W II grupie wieku dominuje jeszcze ten sam typ odpowiedzi, ale pojawiają się również motywacje o nieco innym charakterze, jak następujące uzasadnienia wyboru Polski: „Dlatego, że Polska jest moją ojczyzną i ja ją bardzo kocham” (II, 61, C); „Bo kocham swą ojczyznę” (II, 71, R); „Bo lubię swój język” (II, 98, M); „Bo mieszkam w Polsce i chcę być Polką” (II, 78, A); „Bo mam (tu) dużo kolegów” (II, 52, C).

Piaget określa tę formę emocjonalnego uzasadnienia wyboru własnej ojczyzny jako egocentryczną i uważa ją za typową dla dzieci do lat dziesięciu. Powyżej tego wieku pojawia się uzasadnienie typu obiektywnego, odwołujące się do powszechnie cenionych wartości przypisywanych własnej ojczyźnie. W przypadku dzieci szwajcarskich wartościami takimi są: pacyfizm, wolność, humanitaryzm i neutralność: „Kocham Szwajcarię, ponieważ jest to kraj Czerwonego Krzyża. Szwajcaria jest humanitarna, gdyż do tego zobowiązuje nasza neutralność”¹⁵.

¹³ Piaget, Weil, *op. cit.*, s. 609.

¹⁴ Zapis w nawiasie oznacza numer grupy i kwestionariusza; ostatnia litera w nawiasie wskazuje grupę regionalnego pochodzenia: C — centralna, M — mieszaną, A — rodzima, R — repatrianci, E — reemigranci.

¹⁵ Piaget, Weil, *op. cit.*, s. 610.

Obiektywny typ uzasadnienia uczuciowych postaw wobec własnego narodu wiąże się z osiągnięciem zdolności intelektualnej rozróżnienia narodu od regionu oraz zrozumienia okazjonalnego charakteru pojęcia „cudzoziemiec” i względności emocjonalnych postaw narodowych.

W badaniach opolskich wyodrębnioną przez Piageta postawę „obiektywną” można znaleźć w grupie III. Bohaterska przeszłość narodu, męstwo Polaków, ustrój socjalistyczny kraju, jego udział w walce o pokój są to wartości wymieniane jako uzasadnienie wyboru przez tę kategorię młodzieży. Motywacja tego typu występuje jednak u mniejszości.

W całej grupie dominuje postawa egocentryczna wyrażana w słowach bardzo bliskich cytowanym sformułowaniom dzieci z grupy II. Trudno powiedzieć, czy wpłynęła na to inna nieco forma pytania, czy też badane dzieci opolskie charakteryzują się rzeczywiście silniejszą i trwalszą skłonnością do „egotyzmu”, aniżeli dzieci genewskie.

Materiały opolskie wskazują z drugiej strony, że wyodrębnionych przez Piageta form rozwojowych nie należy traktować zbyt sztywno, bowiem wśród dzieci poniżej lat dziesięciu spotyka się przypadki motywacji typu obiektywnego. Wartość pacyfizmu jako uzasadnienie wyboru narodowości polskiej następującymi słowami zostaje określona przez dwie uczestniczki najmłodszej grupy: I. 6, C chce być Polką, bo Polacy „są dobrzy, nie biją się, nie są leniwi”, inna dziewczynka wyjaśnia: „Polacy nie napadali” (I, 22, R). Zaś ośmioletni chłopiec imieniem Leszek w nieporadnej formie wyraża głębokie zrozumienie względności ocen wynikających z emocjonalnego przywiązania do własnego kraju: „Bo w tym kraju, gdzie się urodzi, to się myśli, że jest najlepiej. Nikt nie wie, gdzie jest najlepiej, każdy myśli, że gdzie indziej” (I, 7, C).

Charakterystyczna różnica postaw dzieci genewskich i opolskich występuje w odniesieniu do zagadnienia regionalizmu, jest to zaś jedno z zagadnień, zasługujących na oświetlenie ze względu na specyficzność badanego terenu. Powiązania nie tylko z miastem rodzinnym ale także z kantonem utrudniały młodszym dzieciom genewskim zrozumienie własnej przynależności narodowej. Przy badaniu dzieci opolskich tym wszystkim, które nie użyły określenia odnoszącego się do narodowości, stawiano pytanie: „W jakim kraju mieszkamy?”

W grupie I zaszła potrzeba zadania tego pytania 33 razy. W 18 wypadkach odpowiedź uzyskiwana odnosiła się do Opola nie do Polski. Takiej odpowiedzi udzieliły pięciokrotnie dzieci z grupy rodzimej, których rodzice pochodzili z Opolszczyzny, trzynastokrotnie dzieci z innych grup regionalnych. W drugiej grupie wieku odpowiedzi tego rodzaju pojawiły się już tylko dwa razy (w grupie rodzimej), w trzeciej nie było ich wcale. Można byłoby przyjąć te dane za punkt wyjścia hipotezy o wpływie ideologii regionalizmu na dzieci w młodszych grupach wieku.

W związku z tym należy jednak sięgnąć do danych zawartych w tablicy 1 ilustrujących kategorie samookreślenia dzieci. Dane te wskazują, że określenia regionalne „Opolanin”, „mieszkaniec Opola” pojawiają się bardzo rzadko u dzieci w I i II grupie wieku. Brak podstaw do twierdzenia, że mamy tu do czynienia z pierwotną postawą regionalizmu przezwyższaną z wiekiem. Określenia terytorialne dawane przez dzieci młodsze stanowią dla nich raczej po prostu kategorie przestrzenne, nie oznaczenie ojczyzny. W niektórych wypadkach łączą się ze specyficznym rozumieniem słowa „kraj”. Pewien chłopiec w odpowiedzi na pytanie o kraj, w którym mieszka, wymienił Opole, dodając w formie wyjaśnienia: „Polska to ojczyzna nie kraj” (I, 3, C). Zaznaczył on w ten sposób różnicę między „ideologiczną ojczyzną”, a terenem zamieszkania nie traktowanym jako wartość społeczna tej samej kategorii. Region jako wartość społeczna pojawia się natomiast w odpowiedziach najstarszych dzieci, które często używają nazwy „Opolanin” jako kategorii samookreślenia. Jest to jednak we wszystkich wypadkach postawa ideologiczna towarzysząca postawie narodowej a nie przeciwstawiana jej i utrudniająca jej przyjęcie, jak to miało miejsce w przypadku dzieci genewskich. „Lokalnemu patriotyzmowi” wyrażanemu przez badane dzieci opolskie towarzyszyły z reguły deklaracje ogólnonarodowego patriotyzmu.

Wniosek ten potwierdzają dane odnoszące się do ulubionych miast, które dzieci wymieniały w odpowiedzi na dwa pytania: „Jakie miasto (ze znanych) najbardziej ci się podobało?” oraz „W jakim mieście chciałbyś mieszkać?”. I tutaj również Opole wybierane jest o wiele częściej przez grupę III (łącznie 20 wyborów, tj. największa liczba wyborów pojedynczego miasta) niż przez I i II (12 i 6 wyborów). Wśród wymienianych miast największą popularnością cieszy się Warszawa, która tylko w III grupie minimalnie ustępuje Opolu; w pozostałych grupach Warszawa jako miasto uznana za najładniejsze i za najbardziej pożądane miejsce zamieszkania przewyższa liczbą wyborów nawet wszystkie poza Opolem pozostałe miasta polskie razem wzięte, a w grupie II skupia 42% wszystkich wyborów, przy czym stanowi 50% ogółu wyborów dzieci z grupy rodzimej. Jest to wyraźne zaprzeczenie separatystycznego regionalizmu.

Dane ankiety nie dostarczają dostatecznego materiału do interpretacji przypadków wyboru miast niemieckich. Miasta i miejscowości w Niemczech wymieniło 13 razy w odpowiedzi na dwa pytania łącznie we wszystkich grupach jedenaścioro dzieci. Wszystkich tych wyborów dokonały dzieci z kategorii ludności rodzimej. Sam ten fakt łatwy jest do wytłumaczenia, zważywszy, że znaczna część tych dzieci zwiedzała Niemcy z okazji wizyt u rodziny lub miała okazję słyszeć o miastach niemieckich jako o miejscu zamieszkania krewnych i znajomych rodziców. Nie ma wątpliwości co do tego, że tradycje rodzinne i rodzinne powiązania

grupy autochtonicznej konstytuują w świadomości jej dzieci sferę doświadczeń, jakiej nie posiadają na ogół dzieci z innych kategorii regionalnych.

Czy oznacza to jednak, że wybory miast niemieckich u dzieci grupy rodzimej noszą inny charakter niż wybory dzieci tej samej grupy i innych regionalnych kategorii wymieniających jako miasto najpiękniejsze i jako pożądane miejsce zamieszkania Nowy Jork, Rzym, Moskwę lub Paryż? Sądzę, że w większości wypadków wybory te posiadają identyczny charakter przejawów dziecięcej fantazji i marzeń. Trzeba zauważyć, że z wyjątkiem dwóch wypadków wybory odnoszące się do miast niemieckich nie są konsekwentne, tzn. dotyczą tylko odpowiedzi na pierwsze lub drugie pytanie, nie na obydwa pytania i łączą się z jednoczesnymi wyborami polskich miast (w 5 wypadkach Warszawy). Także analiza innych odpowiedzi nie wskazuje, by postawy i wyobrażenia etniczne większości spośród tych 11 dzieci zbliżały je na tyle do kultury niemieckiej, aby stanowić miały przeszkodę w ich uczestnictwie w kulturze polskiej¹⁶.

W żadnym ze zbadanych dotychczas punktów analiza nie dostarczyła wskaźników wyróżniających dzieci grupy rodzimej jako całość od wszystkich innych kategorii regionalnych pod względem ich postaw wobec polskości. Można natomiast zauważyć różnicę w stosunku ich wobec Niemców, ten problem wystąpi jednak wyraźniej w innych częściach opracowania.

WYOBRAZENIE GRUPY WŁASNEJ: POLACY

Zagadnienie treści i stopnia absorpcji wartości grupowych bezpośrednio występuje w badaniu wyobrażeń o grupie własnej. Problemem tym zajmował się już częściowo rozdział poświęcony samookreśleniu narodowemu. Obecnie zagadnienie to zostanie podjęte w oparciu o materiały odpowiedzi na dwa pytania kwestionariusza brzmiące: „Jacy są Polacy?” i „Co jeszcze wiesz o Polakach?” Należy od razu podkreślić, że forma pierwszego z tych pytań mogła w większym stopniu prowokować ujęcie o charakterze stereotypów aniżeli forma pytań odnoszących się do obcych grup etnicznych.

W odpowiedzi na oba pytania otrzymano ogółem 353 określeń, wśród których było 58 różnych określeń nie będących synonimem i nie powtarzających się w wypowiedziach tych samych dzieci. Tylko 10 badanych nie wymieniło żadnych określeń w odpowiedzi na oba pytania. Liczba określeń była identyczna w obu młodszych grupach wieku (92), znacznie

¹⁶ Wniosek ten nie odnosi się do paru indywidualnych wyjątków, którymi zajmę się osobno na innym miejscu.

większa w III grupie (169). Ogólne zestawienie określeń użytych we wszystkich trzech grupach wieku nie posiada specjalnej wartości informacyjnej i zacierza charakterystyczne różnice występujące w poszczególnych grupach wieku, z tego względu wydaje się bardziej wskazane osobne operowanie danymi dla poszczególnych grup wieku.

oż: Rozważanie ogółu 353 odpowiedzi ma tę złą stronę, że liczba określeń wymienianych przez poszczególne dzieci była bardzo rozmaita; wahała się ona od jednego do kilkunastu. Przy niewielkiej liczebności grup badanych opinie jednostek mogły na skutek tego wpłynąć na ukształtowanie ogólnego obrazu. Z tego względu za główną podstawę analizy wyobrażeń o grupie własnej przyjęto zestawienie obejmujące tylko pierwsze określenia wymienione w odpowiedzi na każde z dwóch pytań. Zestawienie tych określeń zawiera tablica 2. Wzajemne proporcje określeń

Tablica 2. Obraz grupy własnej (na podstawie pierwszej odpowiedzi na pytania: Jacy są Polacy? — Co jeszcze wiesz o Polakach?)

Określenie	Grupa wieku		
	I	II	III
1. Dobrzy	29	35	16
2. Spokojni, miłujący pokój	15	7	4
3. Pracowici	9	10	5
4. Odważni, dzielni	—	3	15
5. Kulturalni	1	12	4
6. Patriotyczni	—	2	12
7. Gościnni	—	1	10
8. Weseli	—	—	5
9. Inteligentni	—	—	4
10. Ambitni	—	—	2
11. Inne pozytywne	1	3	3
12. Agresywni, awanturnicy	2	—	—
13. Pijący zbyt dużo	—	2	7
14. Leniwi	1	—	—
15. Głupi	1	—	1
16. Niekulturalni	—	1	1
17. Inne negatywne	1	1	1
18. Zli i dobrzy	12	2	5
19. Określenia niewartościujące	11	4	1
20. Brak określeń	17	18	4
Ogółem	100	100	100

pozytywnych i negatywnych są tu obliczone w stosunku do wszelkiego typu określeń, a nie tylko do określeń wartościujących. Procenty tych

dwóch kategorii ocen w stosunku do wszystkich określeń wynoszą kolejno w trzech grupach:

Pozytywne	55	73	80
Negatywne	5	3	10

Jak widać proporcja ocen pozytywnych wzrasta z wiekiem; proporcja ocen negatywnych jest w III grupie dwukrotnie większa niż w I, a trzykrotnie większa niż w II grupie.

Powracając do zestawienia wartościujących ocen grupy własnej w trzech kategoriach wieku dzieci opolskich można stwierdzić, że oceny dziesięciolatków noszą najbardziej jednolity charakter; wyobrażenia negatywne w najmniejszym stopniu mącą ich obraz Polaków. Grupa III wymienia najliczniejsze i najbardziej zróżnicowane określenia pozytywne, ale zarazem przejawia nieco więcej krytycyzmu w stosunku do rodaków. Przy uwzględnieniu wszystkich określeń wymienionych przez tę grupę proporcja liczbowa ocen negatywnych nawet zwiększa się nieco, gdyż częściej występują one na dalszych miejscach w odpowiedzi.

Na specjalną uwagę zasługuje grupa I. Jej wyobrażenia i postawy noszą najmniej cech stereotypu. Określenia pozytywne zaledwie przekraczają 50%, 12% stanowią oceny wyrażające zdecydowane zaprzeczenie stereotypu sformułowane w słowach: „Niektórzy są dobrzy, niektórzy źli”. „Są dobrzy i do przyjaźni, i do kłócenia” (I, 13, C). „Niektórzy pracowici ... (sc.: inni) stale się bawią po zabawach; niektórzy oszczędni ... (sc.: inni) tracą pieniądze” (I, 39, C). Występuje tu także większy procent obiektywnych, niewartościujących stwierdzeń niż w obu pozostałych grupach razem wziętych.

Pierwsza grupa wieku manifestowała najsilniej postawę niechęci wobec Niemców. Przytoczone obecnie dane wskazują, że postawa ta nie łączy się bynajmniej z elementami szowinizmu. W stosunku do własnej grupy etnicznej dzieci te zachowują szczególną powściągliwość lub też nie posiadają jeszcze ustalonych ocen; właściwość tę w zestawieniu z postawami grup starszych można by zinterpretować jako potwierdzenie koncepcji Allporta o fazach rozwoju stereotypu u dzieci — z tym wszakże, że zgodność z jego koncepcją rozciąga się tylko na manifestacje pozytywne, a nie negatywnych uprzedzeń i odnosi się do przedmiotu poznawalnego za pośrednictwem bezpośrednich kontaktów, nie do bardziej odległej, obcej grupy etnicznej.

Dzieci z grupy rodzimej ujmowane zbiorowo nie przejawiają ani większego niż inne kategorie krytycyzmu — co jeszcze mogłoby być tłumaczone brakiem szczerości, ani też nie wyróżniają się większą proporcją braku odpowiedzi lub określeń niewartościujących w porównaniu z innymi kategoriami. W grupie II, dostarczającej najlepszej płaszczyzny porównań, brak odpowiedzi i odpowiedź „nie wiem” występuje 8 razy

w kategorii „autochtonów” oraz 11 razy w równie licznej zbiorowości innych kategorii regionalnych. Raz jeszcze potwierdza się tu obserwacja, że w badanym zbiorze dzieci rodzimego pochodzenia jako grupa nie różnią się od pozostałych kategorii pod względem manifestacji swego stosunku wobec polskości.

Analiza treści wyobrażeń dzieci na temat Polaków może mieć znaczenie nie tylko dla ustalenia stopnia krystalizacji stereotypu grupy własnej w ich świadomości, lecz także dla poznania systemu ich wartości. Jej punktem wyjścia musi być pełny zakres wyobrażeń zawarty we wszystkich odpowiedziach na pytania dotyczące Polaków. 58 określeń wartościujących zanotowanych w tych odpowiedziach już po zredukowaniu synonimów nie bez trudu można było sprowadzić do 22 kategorii powtarzających się nie mniej niż trzy razy w wypowiedziach wszystkich grup oraz 36 określeń występujących raz lub dwa razy. W tej liczbie było 11 określeń negatywnie wartościujących.

Dane te świadczą o znacznym zróżnicowaniu wyobrażeń, w których nie można się dopatrzeć cech sztywnego stereotypu. Można jednak doszukać się tu pewnego jądra krystalizacji wyobrażeń skupiających się wokół kilku kategorii. Jeśli rozpatrzymy określenia zajmujące trzy pierwsze pozycje we wszystkich trzech grupach wieku, okaże się, że w dwóch młodszych grupach największe proporcje odpowiedzi koncentrują się na tych samych kategoriach. Ogólnikowe określenie „dobrzy” (grzeczni) skupia w I grupie 29,8%, w drugiej 39,2% wszystkich określeń wartościujących; kategoria „pokojowi, spokojni” — odpowiednio 18% i 7,2%; kategoria „pracowici” — 11,7% oraz 12,4%. Ta sama kolejność pozycji trzech wymienionych kategorii pozostaje zachowana, jeśli miast zestawienia wszystkich określeń, przyjmie się za podstawę 100 pierwszych odpowiedzi każdej grupy, jak to ma miejsce w tablicy 2.

W III grupie wieku krystalizacja stereotypu zasadniczo się zmienia. Na czoło kolumny wysuwają się trzy kategorie określeń, które w młodszym grupach wieku bądź wcale nie występują, bądź występują na dalszym planie. Pierwsze miejsce zajmuje kategoria „dzielni, waleczni, bohaterscy” (13,1%), „gościnni” (10,6%) i „patriotyczni” (7,5%). W tablicy 2 pozycja „patriotyczni” jest wyższa niż „gościnni”, co oznacza, że określenie to częściej podawane jest na początku odpowiedzi niż na dalszych miejscach. Preponderancja kategorii „dobrzy” wynika w tym wypadku jedynie z podporządkowania jej pewnej liczby określeń zbliżonych, lecz nieidentycznych, nie powinna być zatem brana pod uwagę w zestawieniu z następnymi trzema, które noszą charakter całkowicie jednolity, składają się z identycznych określeń lub synonimów.

Można zatem przyjąć, że niezależnie od sposobu dokonania zestawienia wyobrażenia czternastolatków o narodzie polskim krystalizują się

wokół określeń: dzielni, patriotyczni, gościnni. Ta triada stanowi element szeroko rozpowszechnionego stereotypu o bardzo starych historycznych tradycjach. Jest znamienne, że nie tylko pojęcie patriotyzmu ale i gościnności nie pojawia się wcale w grupie najmłodszej. Wśród dziesięciolatków oba te określenia występują w nikłym procencie. Trzeba zatem, najwidoczniej większej dojrzałości intelektualnej i dłuższego okresu obcowania z dorobkiem kultury narodowej, aby przyswoić sobie znajomość tych wartości i uznanie dla nich.

Odmienny rdzeń krystalizacji stereotypu Polaków u dzieci młodszych i starszych wskazuje, że rama odniesień ich systemu wartości nie jest identyczna. Potwierdzają to niektóre dane odnoszące się do obrazów innych grup etnicznych. Przy określaniu Czechosłowaków, którzy zresztą stanowią grupę najpopularniejszą wśród czternastolatków, pojawiają się takie opinie uzasadniające sporadyczne negatywne oceny. Te opinie zaczerpnięte z zasobu popularnych stereotypów są konsekwencją tego samego systemu wartości, który określał opinie o grupie własnej. Stanowią one dowód przyswajania przez młodzież przesądów właściwych dla tego systemu wartości.

Nie podobna się tu kusić nawet o próbę bliższego wyjaśnienia różnicy postaw pomiędzy najstarszą grupą młodzieży a dwoma młodszymi. Mechanizmu formowania się i przekształcania systemów wartości nie odsłania się tak łatwo metodą ankietowych badań na marginesie analizy bardziej szczegółowych zagadnień. W kwestionariuszu nie stawiano pytań dotyczących źródeł wiedzy i opinii o Polsce i Polakach, analogicznych do pytań towarzyszących badaniu obrazu innych narodów. Informacje osiągnięte przy okazji badania źródeł wiedzy o grupach obcych mogą dostarczyć tylko pośrednich wskazówek dla tego zagadnienia, choć źródła wiedzy o kulturze i grupie własnej są obfitsze, a zatem trudniejsze do poznania.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ STOSUNKU WOBEC GRUPY OBCEJ: NIEMCY

Każda grupa nabiera w świadomości swych członków wyraźniejszych konturów i wypełnia się bardziej określoną treścią, gdy zostaje ujęta na tle grup obcych. Z charakterem grup etnicznych wiąże się tendencja do szczególnie wyrazistego przeciwstawienia grupy własnej grupom obcym, jakkolwiek przeciwstawienie to nie musi bynajmniej we wszelkich warunkach wiązać się z uprzedzeniami etnicznymi.

W badaniach nad dziećmi opolskimi śledzono narastanie z wiekiem znajomości obcych grup etnicznych i ewolucję deklarowanych postaw uczuciowych wobec tych grup. Zakres percepcji dzieci w odniesieniu do innych grup narodowych starano się ustalić przede wszystkim na podsta-

wie dwóch pytań otwartych, w odpowiedzi na które dzieci miały wymienić ludzi z innych krajów uważanych za podobnych oraz za niepodobnych do grupy własnej.

Jak wynika z zestawień zarówno w odniesieniu do grup etnicznych „podobnych” jak „niepodobnych” odpowiedzi koncentrują się dość wyraźnie na 3—4 nazwach. W kategorii narodów podobnych na pierwszym miejscu w dwóch młodszych grupach wieku, a na drugim miejscu w trzeciej grupie wieku występują Rosjanie. Czechosłowacy wysuwają się na pierwsze miejsce w grupie III, a mają bardzo niską pozycję w grupie I. Pewne charakterystyczne dane, których nie da się odczytać z tablicy, mieszczą się w kategorii „Inne”. Włączone do niej zostały nazwy, które w żadnej z grup wieku nie wystąpiły więcej niż dwa razy. W pierwszej grupie wieku kategoria ta obejmuje m. in. pięć nazw mieszkańców różnych miast polskich. Dane te potwierdzają obserwacje Piageta, zgodnie z którymi dzieci w wieku około siedmiu lat nie rozróżniają jeszcze zdecydowanie kategorii przedstawicieli obcych narodów od mieszkańców odmiennych regionów własnego kraju.

Wśród narodów sporadycznie wymienianych w różnych grupach wieku znajdują się Bułgarzy, Rumuni, Chińczycy, Włosi, Szwedzi, Algierczycy. W grupie III czterokrotnie wymieniono dla oznaczenia krajów podobnych określenia ogólne w rozmaity sposób wyrażające podobieństwo kategorii ustrojowych: „Wiele państw demokracji ludowej”, „Obywatele państw ludowych”, „Uczniowie z krajów demokracji”, „Wszyscy oprócz rewizjonistów. Komuniści”. Określenia te charakteryzują kryteria wyboru narodów „podobnych” stosowane przez część młodzieży; zagadnienie kryteriów ocen należy jednak odłożyć do dalszej części analizy i rozpatrzyć je łącznie w stosunku do narodów „podobnych” i „niepodobnych”.

Można było oczekiwać z góry, że narody występujące najczęściej w odpowiedziach dzieci jako niepodobne nie będą pojawiały się wcale lub prawie wcale w kategorii podobnych. Tak jest istotnie w odniesieniu do Murzynów i Chińczyków zajmujących pierwsze miejsca w odpowiedziach II i III grupy wieku. Inaczej jednak przedstawia się sprawa z Niemcami. W pierwszej grupie wieku znajdują się oni na drugiej pozycji wśród podobnych i na pierwszej pozycji wśród niepodobnych; w trzeciej grupie — na drugiej pozycji w obu kategoriach. Nasuwają się dwie hipotezy zdolne wyjaśnić to zjawisko: albo wśród badanych występują dwie grupy osób wyraźnie różniące się w swych postawach i kryteriach ocen, albo sam przedmiot oceny pozornie jednolity przez swoje różnorodne aspekty nastrocza w istocie możliwości tak niejednolitych reakcji.

Jeśli chodzi o pierwszą hipotezę, w odniesieniu do I i III grupy wieku nie potwierdza jej analiza danych (można tu od razu wyjaśnić,

że nie opinie dzieci z kategorii rodzimej zdecydowały o takim rozbięciu sądów w tych grupach). W odpowiedziach grupy III występują natomiast dane dość wyraźnie wskazujące, że to właśnie pojęcie Niemców nie jest dla ogółu dzieci jednoznaczne. Na 18 osób, które w tej grupie wieku wymieniają Niemców jako podobnych, 6, tzn. $\frac{1}{3}$, zaznacza wyraźnie, że ma na myśli Niemców z NRD. Na 19 osób określających Niemców jako niepodobnych 11, a więc blisko $\frac{2}{3}$, dodaje uzupełniającą kwalifikację: „federalni” lub „NRF”. W kilku wypadkach te same osoby wymieniają wśród podobnych i wśród niepodobnych odpowiednie kategorie Niemców.

U podstawy oceny Niemców jako podobnych i niepodobnych leży więc w części przynajmniej podział Niemców na różne kategorie. W szczególności w ujęciu czternastoletniej młodzieży „Niemcy” występują tutaj często jako dwoiste kategorie polityczne, a nie jako jednolita kategoria etniczna. Taka postawa jest jednak rzadka wśród dzieci pochodzenia rodzimego, dla których Niemcy są przede wszystkim kategorią etniczną dobrze znaną, często z osobistych kontaktów. W opinii grupy II, w której jak wiadomo jest 50% autochtonów, Niemcy występują *ex aequo* z Rosjanami na pierwszym—drugim miejscu w kategorii narodów podobnych, a w niewielkim tylko procencie, na piątym—szóstym miejscu (*ex aequo* z Tatarami) pojawiają się w kategorii niepodobnych.

Stosunek badanej grupy dzieci wobec Niemców wybrano tutaj jako przedmiot specjalnej analizy nie tylko ze względu na specyficzność terenu przeprowadzanych badań, ale także z uwagi na szczególne miejsce, jakie ta kategoria etniczna zajmuje w wyobrażeniach i postawach dzieci polskich także i w innych regionach. Stosunek ten należy rozpatrzeć na gruncie ogółu deklaracji postaw emocjonalnych dzieci wobec obcych grup etnicznych, które uzyskano w odpowiedzi na pytanie „Czy ich lubisz?” stawiane w odniesieniu do każdej wymienionej grupy.

Negatywna lub pozytywna postawa uczuciowa stanowi istotny element przyjmowanych przez dzieci uprzedzeń i stereotypów. Allport wyróżniał w cytowanej pracy kilka etapów rozwoju uprzedzeń i analizował ich mechanizmy. Zgodnie z jego zdaniem uprzedzenia etniczne są już bardzo wyraźne u dzieci lat 6—7, podatnych ze względu na skłonność do konformizmu na wpływ poglądów rodziny, której oddziaływanie nosi w tym okresie niemal monopolistyczny charakter. Wiek 10 lat stanowi drugą fazę przyjmowania przesądów objawiających się w formie całkowitego, totalnego zaprzeczenia wartości obiektu uprzedzeń. Dopiero w kilka lat później rozszerzenie zakresu kontaktów i percepcji, które powoduje przełamanie monopolistycznych wpływów grupy wczesnego dzieciństwa, doprowadza do rewizji bezkrytycznie przyswojo-

nych postaw, a w pewnych nawet wypadkach do otwartego buntu przeciwko uprzedzeniom¹⁷.

Okres rewizji dzieciennych uprzedzeń może sprzyjać bardziej powstrzymaniu się od sądów niż bezwarunkowym deklaracjom sympatii lub niechęci. W próbie opolskiej widać jednakże, że wyraźna cezura w proporcjach odpowiedzi unikających zdecydowanej opinii przypada pomiędzy I a II, nie zaś pomiędzy II a III grupą, postawy dziesięcioletków są więc w tym wypadku bliższe postawom czternastoletnich, co nie odpowiada całkowicie koncepcjom Allporta na temat drugiego etapu absorpcji uprzedzeń negatywnych. Jedną z przyczyn zaznaczającej się różnicy stanowić może odmienna pozycja szkoły w Ameryce i w Polsce wobec problemu postaw etnicznych. Według opinii Allporta szkoła amerykańska starannie wystrzega się przeciwdziałania uprzedzeniom zaszczytowanym dzieciom przez dom rodzinny, obawiając się kłopotów, jakie mogłyby stąd wyniknąć¹⁸. W Polsce szkoła nie pozostaje pasywna w stosunku do wyobrażeń dzieci; starcie poglądów i postaw dokonujące się w wyniku skrzyżowania wpływów domowych i szkolnych może zatem przyczynić się w pewnych przypadkach do wcześniejszego wykształcenia postawy relatywizmu. Obok tego czynnika na postawy dziesięcioletków może również wywierać wpływ specyficzny regionalny skład grupy II pojawiający się w łagodzeniu negatywnego stosunku wobec Niemców, którzy stanowią główny przedmiot negatywnych postaw deklarowanych przez pozostałe kategorie regionalne badanych.

Tablica 3. Postawy wobec obcych grup etnicznych wymienionych spontanicznie (w zaokrąglonych procentach odpowiedzi)

Postawy	Podobni do nas grupa wieku			Niepodobni do nas grupa wieku		
	I	II	III	I	II	III
Lubiani	68	63	71	29	29	30
Nie lubiani	26	21	9	54	30	25
Brak opinii	6	16	20	17	41	45
Razem	100 (110)	100 (124)	100 (129)	100 (88)	100 (102)	100 (108)

W nawiasach podano liczby odpowiedzi

¹⁷ Allport, *op. cit.*, s. 276 *passim*.

¹⁸ Książka Allporta była pisana w okresie nim jeszcze sprawa desegregacji stała się aktualna. Sprawa ta stanowi jednak raczej praktyczny problem organizacji szkół Południa aniżeli artykuł ideologii wychowawczej szkoły.

Tablica 3 wskazuje proporcje odpowiedzi deklarujących sympatię, niechęć lub brak zdecydowanej postawy uczuciowej wobec kategorii narodów wymienionych poprzednio spontanicznie jako podobne oraz niepodobne. Na podstawie tych danych można stwierdzić tendencję wzrostu powstrzymywania się od sądu oraz wyraźną tendencję spadku deklaracji niechęci w miarę wzrostu wieku odpowiadających. Deklaracje sympatii utrzymują się we wszystkich grupach wieku na poziomie zbliżonym.

Najbardziej uderzający jest jednak związek pomiędzy stwierdzonym podobieństwem oraz deklaracją sympatii. Grupy wymienione w kategorii podobnych są o wiele częściej uznawane za lubiane i o wiele rzadziej uznawane za nielubiane aniżeli grupy wymienione jako niepodobne.

Analogiczna prawidłowość wystąpiła w studium Klineberga i Lamberta — tyczącym dzieci czterech miast Europy i Kanady. I one również częściej deklarują sympatię dla narodów „podobnych” niż dla „niepodobnych”. Ogólnie jednak biorąc proporcje postaw niechęci są u nich przeciętnie znacznie niższe aniżeli wśród dzieci opolskich. Pomiedzy postawami przedstawicieli poszczególnych grup narodowych w badaniach Klineberga i Lamberta zachodzą zresztą dość znaczne różnice. Najmniej negatywnych uprzedzeń wyrażają dzieci londyńskie. Natomiast francusko-kanadyjska grupa dzieci z Montrealu zbliża się nasileniem negatywnych postaw wobec narodów „niepodobnych” do dzieci opolskich, a nawet w grupie czternastolatków znacznie je przewyższa. Podczas gdy w czterech pozostałych próbkach procenty deklaracji postaw niechęci wahają się w pierwszej grupie wieku w granicach 0—35, w drugiej w granicach 6—19, w trzeciej w granicach 6—16, dla grupy z Montrealu odpowiednie procenty wynoszą 39, 29 i 52. Nie wnikając jednak tutaj w motywacje postaw dzieci z Montrealu, postaramy się rozpatrzeć bliżej elementy postaw dzieci opolskich.

Zgodnie ze stwierdzoną już poprzednio prawidłowością narody wymieniane najczęściej jako podobne zyskują też na ogół najwięcej deklaracji sympatii. Dwie pierwsze pozycje zajmują w tej kategorii ZSRR i Czechosłowacja. Na trzecim miejscu znajdują się w deklaracjach wszystkich grup wieku Niemcy — oczywiście ci, którzy określani są jako podobni. Niemcy występują zarazem na pierwszym miejscu w odpowiedziach grupy I i II jako nielubiani podobni oraz na pierwszym miejscu w deklaracji grupy I i III jako nielubiani niepodobni. Mamy tu więc do czynienia z tą samą ostrością przeciwstawnych postaw w stosunku do Niemców, której wyjaśnienia poszukiwano przy analizie klasyfikacji narodów podobnych i niepodobnych. W stosunku do ogółu odpowiedzi we wszystkich grupach wieku Niemcy stanowią 37% „podobnych” nielubianych oraz 50% „niepodobnych” nielubianych. Analiza stosunku wobec Niemców może zatem przyczynić się do wyjaśnienia motywacji znacznej

części deklaracji niechętnych postaw badanych dzieci wobec grup obcych, jakkolwiek nie wyjaśni ona bezpośrednio tego zjawiska w całej rozciągłości. Analiza ta zarazem rzuca jednak światło na ogólny mechanizm kształtowania się wyobrażeń dzieci i ich postaw wobec grup obcych i na szersze zjawisko przejmowania wartości i uprzedzeń grup własnych.

Wyobrażenia i postawy w stosunku do Niemców starała się uchwycić część kwestionariusza obejmująca 4 pytania zasadnicze: „Dlaczego uważasz Niemców za podobnych lub niepodobnych do nas?“, „Co jeszcze wiesz o nich?“, „Czy ich lubisz?“ oraz „Dlaczego ich lubisz lub nie lubisz?“ Pytania te zadawano także dzieciom, które spontanicznie nie wymieniały Niemców wśród narodów uważanych za podobne lub niepodobne — oczywiście po wstępnym ustaleniu, do której z tych dwóch kategorii zaliczają one Niemców. Zresztą tylko 26 dzieci nie wymieniło Niemców spontanicznie w odpowiedzi na początkowe pytania.

Cztery wymienione powyżej pytania pozwoliły, ogólnie biorąc ustalić, czy badane dzieci są skłonne do operowania stereotypami Niemców, czy te manifestowane stereotypy są jednolite oraz jaka jest ich zasadnicza treść. Wstępne zestawienie odnoszące się do ogółu 150 dzieci we wszystkich grupach wieku wykazują, że 47 (31,3%) badanych wyraziło sympatię wobec Niemców, 87 (58%) wyraziło niechęć, zaś 16 (10,7%) nie miało określonego stanowiska uczuciowego lub powstrzymało się w ogóle od wyrażenia opinii. Najwyższa liczba niechętnych deklaracji (35) wystąpiła w I grupie wieku, w obu pozostałych — po 26.

Zgodnie z przyjętym tutaj rozumieniem stereotypu, jeden z zasadniczych elementów stereotypu stanowi zdecydowana postawa uczuciowa. Jak wynika z przytoczonych danych około 11% badanych nie przejawia tego rodzaju postawy, nie można zatem przynajmniej w stosunku do nich mówić o występowaniu kompletnych stereotypów połączonych z pozytywnym lub negatywnym uprzedzeniem. Pozostaje jednak reszta — ogromna większość badanych. Nasuwa się pytanie, czy całą tę część pozostałą obejmuje zasięgiem jednolity stereotyp. Opierając się znowu na jednym tylko, na razie, lecz za to ważnym kryterium postawy uczuciowej, można już teraz wykluczyć takie przypuszczenie. Deklarowane postawy emocjonalne nie są identyczne, aczkolwiek w bardzo nierównym stosunku dzielą się na pozytywne i negatywne. Dalsza analiza treści wyobrażeń oparta na trzech pozostałych pytaniach zmierzać będzie do ustalenia, w jakiej mierze mamy w badanej zbiorowości do czynienia z powtarzaniem się jednolitych obrazów i ocen, upoważniających do użycia określenia stereotypu.

Odpowiedzi badanych na trzy pytania odnoszące się do wyjaśnienia stwierdzonych podobieństw lub różnic pomiędzy Niemcami a grupą własną, do motywacji postawy uczuciowej oraz ogólnej wiedzy o Niem-

cach stanowiły podstawę zestawienia obejmującego w zasadzie 150 określeń w każdej grupie wieku. W rzadkich wypadkach, gdy na jedno pytanie odpowiadano większą ilością określeń lub zdań opisujących, brano pod uwagę tylko pierwszą odpowiedź. Odpowiedzi te sprowadzono w drodze analizy ich treści i kategoryzacji do 21 rubryk, celowo nie starając się zbytnio ich generalizować.

Zestawienie określeń dla trzech grup wieku przedstawia tablica 4. Tylko nieliczne użyte w niej kategorie określeń mogą wymagać dodatkowych wyjaśnień. Określenie „grzeczni” używane przez dzieci młodsze umieszczono w kategorii „dobrzy” zgodnie z jego odcieniem znaczeniowym w słownictwie dziecięcym. Kategoria „źli” obejmuje m. in. takie określenia, jak „zbóje”, „bandyci”. Pojęciem agresywności objęto m. in. wyrażenie młodszych dzieci: „ciągle się kłóca”, „dokuczają”. Brak odpowiedzi i odpowiedzi „nie wiem” zaliczono do kategorii „brak określeń”.

Tablica 4. Obraz Niemców na podstawie pierwszej odpowiedzi na trzy pytania w nawiasach podano liczby odpowiedzi (w procentach)

Określenia	Grupy wieku		
	I	II	III
1. Podobieństwa	13,1	22,2	11,1
2. Różnice	11,1	5,2	11,1
3. Podobieństwa i różnice	—	—	2,5
4. Dobrzy	3,9	5,2	1,2
5. Przyjaźni	—	2,6	4,9
6. Pracowici	2,6	1,3	1,9
7. Bogaci	3,3	1,9	—
8. Socjalistyczni	—	0,7	3,7
9. Miłujący pokój, spokojni	2,0	0,7	0,6
10. Kulturalni	—	0,7	2,5
11. Inteligentni	—	—	1,2
12. Agresywni	13,7	7,2	6,2
13. Walczyli, napadali, mordowali	13,7	7,2	6,2
14. Znów dążą do wojny	3,3	5,2	7,4
15. Źli	7,2	0,7	7,4
16. Wrodzy, nienawistni	2,6	5,2	3,7
17. Niekulturalni	0,7	1,3	—
18. Inne wartościujące	—	—	1,2
19. I źli, i dobrzy	3,9	0,7	1,9
20. Określenia niewartościujące	6,5	10,4	6,2
21. Brak określeń	12,4	21,6	19,1
Razem	100,0 (153)	100,0 (153)	100,0 (153)

Cyfry podane w tablicy 4 oznaczają stosunek procentowy danej kategorii określeń wobec wszystkich odpowiedzi każdej grupy wieku. Liczba odpowiedzi w poszczególnych grupach wieku przekracza 150 w tych wypadkach, gdy któreś z dzieci wymieniały — i w konsekwencji charakteryzowały — osobno Niemców z NRD oraz Niemców z NRF.

W toku wstępnej analizy i kategoryzacji danych przywiązywano szczególną wagę do ustalenia, czy określenia zawarte w odpowiedziach dzieci noszą wartościujący charakter i jaki typ postawy wyrażają. Rozstrzygnięcie tych pytań nie zawsze było łatwe i nie można zaręczyć, czy kategoryzacja nie zawiera pewnych drobnych ilościowo pomyłek.

Niejednokrotnie określenia sprawiające na zewnątrznym obserwatorze wrażenie rzeczowych twierdzeń, wolnych od wszelkiego rodzaju uprzedzeń, mogą być naładowane treścią emocjonalną dla tego, kto ich używa. Gdy dziecko w czarnej skórce Murzynów wskazuje czynnik odróżniający go od swojej własnej grupy, a następnie zapytane o motywy zadeklarowanej niechęci do Murzynów odpowiada, że ich nie lubi, bo są czarni, można mieć wątpliwości, czy przymiotnik „czarny” stanowi w jego świadomości określenie niewartościujące. Może on kojarzyć się z czymś budzącym lęk, jak ciemność nocy, lub odrazę — jak brud.

Innego typu trudności interpretacyjne nasunęło określenie „bogaci”. Sklasyfikowano je tutaj w rzędzie określeń pozytywnie wartościujących, aczkolwiek w jednym co najmniej tekście, nie objętym zresztą klasyfikacją, gdyż odnoszącym się do jednej z dodatkowych wypowiedzi, pojęcie „bogaci” było *explicite* identyfikowane z pojęciem „żli”.

Abstrahując jednak od pewnych nieprzewidywanych trudności klasyfikacyjnych wszystkie kategorie określeń można było podzielić na trzy działy: określenie rzeczowe niewartościujące oraz sądy mieszane i zawieszenie sądów, które występują na początku i na końcu tablicy; określenie pozytywnie wartościujące obejmujące pozycje od 4 do 11; określenie negatywnie wartościowane od 12 do 17 pozycji.

Ogólna analiza tablicy potwierdza sformułowany już poprzednio wniosek, że ani w całej badanej zbiorowości, ani w żadnej z poszczególnych grup wieku nie występuje powszechnie uznawany stereotyp jednolicie pozytywny lub jednolicie negatywny, postawa bezwzględnej odrzucenia lub bezwzględnej aprobaty. Nie oznacza to naturalnie, że podobne postawy nie pojawiają się u poszczególnych badanych osób; stereotyp bezwzględny nie stanowi jednak wzoru wyobrażeń i reakcji całej grupy.

Podsumowanie procentów odpowiedzi przypadających na grupy kategorii pozytywnie lub negatywnie wartościowanych uwidacznia wyraźną przewagę tego ostatniego typu ocen we wszystkich grupach wieku. Proporcje ocen pozytywnych wzrastają przy tym nieznacznie z wiekiem i stanowią w poszczególnych grupach odpowiednio: 11,8%, 13,1% oraz

16% odpowiedzi. Procent ocen negatywnych jest najwyższy w grupie I (41,2), najniższy w grupie II (26,8); grupa III zajmuje pozycję pośrednią (30,9).

Przy dalszej analizie zestawień zwraca uwagę znacznie wyraźniejsza koncentracja opinii w grupie ocen negatywnych aniżeli w grupie ocen pozytywnych. Nie jest to, jakby można przypuszczać, rezultat odmiennych zasad kategoryzacji, ale faktycznych różnic rozkładu opinii. Oceny negatywne można by było bez trudu skupić jeszcze bardziej w dwóch zasadniczych kategoriach: „źli” i „agresywni”, które obejmowałyby od 26 do 31% odpowiedzi. W języku autentycznych sformułowań dzieci opolskich typowe określenia stanowiące podstawę kategorii, dla których szukano liczbowego wyrazu, brzmią w sposób następujący: „Napadali na Polskę” (I, 22, R); „Oni by chcieli z nami wojnę zrobić i są dla nas niedobrzy” (I, 10, C); „Znęcali się w bestialski sposób nad Polakami w czasie II wojny światowej” (II, 57, C). „Nie chcą uznać granic na Odrze i Nysie — zbroją się” (III, 119, R).

Jeśli można byłoby mówić w ogóle o stereotypie Niemców w zbiorowości badanej, w tych kategoriach odpowiedzi należałoby widzieć sam rdzeń stereotypu. Liczbowe wskaźniki występowania tego typu postaw zajmują na omawianej tablicy część przestrzeni, którą można by nazwać „polem negatywnego stereotypu”. Pole to oczywiście nie obejmuje całej tablicy. Zestawienie analogicznych pól na tablicach pomocniczych może zilustrować ich zakres w zależności od regionalnych kategorii badanych, których nie uwzględnia ogólne zestawienie.

W I grupie wieku pole negatywnego stereotypu obejmuje w rubryce dzieci pochodzenia rodzimego 15 określeń, podczas gdy w rubryce grupy centralnej (prawie równie licznej) pole stereotypu obejmuje 18 określeń; różnica nie jest więc w tym wypadku wielka. Natomiast w III grupie wieku, gdzie grupa centralna i grupa rodzima liczą taką samą liczbę osób, w pierwszym wypadku pole negatywnego stereotypu obejmuje 16 określeń, w drugim wypadku tylko 3 określenia. W II grupie wieku, w której autochtoni stanowią dokładnie połowę, ich pole stereotypu negatywnego zawiera 11 określeń, pola pozostałych grup — 28. Tłumaczy to fakt, dlaczego proporcja określeń negatywnych jest niższa w grupie II niż w grupie III.

Analiza treści wyobrażeń i charakteru postaw potwierdza zatem sformułowaną poprzednio tezę, zgodnie z którą w stosunku dzieci rodzimego pochodzenia wobec Niemców zmanifestowanym w badaniu przejawia się różnica w porównaniu ze stosunkiem dzieci innych kategorii regionalnych. Różnica ta nie jest wprawdzie absolutna — z dwóch względów. Po pierwsze, to, co określono jako „pole negatywnego stereotypu”, nie jest całkowicie puste w rubrykach odpowiedzi dzieci z grupy rodzi-

mej; po drugie, negatywne postawy wobec Niemców u dzieci z innych grup regionalnych w pewnej części nie oznaczają absolutnego odrzucenia i wrogości. Do tej kwestii trzeba będzie jeszcze powrócić.

Specyficzność postawy dzieci z grupy rodzimej w badanej zbiorowości zdaje się jednak zaostrzać z wiekiem; z tego względu kontrast pomiędzy ich postawami a postawami ich rówieśników z innych kategorii regionalnych staje się najwyraźniejszy w III grupie wieku i to mimo równoczesnej ewolucji poglądów tamtych kategorii. Ten fakt skłania do refleksji, nawet w wypadku, jeśli problem uchwycony w tych wąskich przecież i niereprezentatywnych badaniach jest w istocie problemem jednostek. Niektóre czynniki określające specyficzność postaw dzieci z grupy rodzimej wobec Niemców zostaną przedstawione w dalszych ustępach tego rozdziału. Na razie trzeba poświęcić jeszcze nieco uwagi temu, co określono poprzednio jako rdzeń negatywnego stereotypu Niemców — o ile określenie stereotypu jest tu w ogóle właściwe.

Postawa negatywna wobec Niemców najczęściej jest wyrażana przez dzieci w najmłodszej grupie wieku; objawy niechęci są miarkowane z wiekiem, im starsza grupa wieku, tym większy procent odpowiedzi przypisujących Niemcom pozytywne właściwości; proporcja odpowiedzi przypisujących im cechy negatywne jest w grupie III o 10 punktów procentowych mniejsza niż w grupie I. Nie ulega naturalnie wątpliwości, że we wszystkich grupach wieku, także i w grupie najmłodszej, wyobrażenia i postawy wobec obcych grup etnicznych są wyuczone i kształtują się zgodnie z przekazanym wzorem. Istota stereotypu polega właśnie na przejmowaniu od środowiska obrazu przedmiotu, niezależnie od osobistych doświadczeń. Charakterystyczną ilustracją procesu kształtowania wyobrażeń etnicznych dzieci zawiera odpowiedź siedmioletniej dziewczynki na pytanie, czy lubi Niemców: „Teraz to nie lubię, jak byłam mała to lubiłam, bo nie wiedziałam, jacy oni są... są źli... Babcia mi opowiadała” (I, 20, C).

Docieramy tutaj do zagadnienia źródeł wiedzy dzieci i wpływów kształtujących ich postawy. Po uzyskaniu od dzieci informacji na temat grup etnicznych stanowiących przedmiot ich postaw, stawiano pytanie: „Skąd wiesz to, co o nich mówiłeś” oraz pytanie „Czy ktoś ci o nich opowiadał”, następnie zaś szereg pytań zmierzających do ustalenia roli osobistych kontaktów z przedstawicielami wymienionej narodowości oraz roli lektury, filmu i radia w konstytuowaniu wiedzy i urabianiu poglądów badanych dzieci. W ostatecznym zestawieniu uwzględniono tylko źródła wskazane przez dzieci spontanicznie w odpowiedzi na dwa pierwsze pytania lub te odpowiedzi co do pozostałych źródeł, których dokładność i szczegółowość wskazywała, że dziecko rzeczywiście z nich korzystało.

Jako źródło informacji w dwóch młodszych grupach wieku na pierw-

sze miejsce wysuwa się rodzina, przy czym dystans pomiędzy nią a najbliższym z kolei czynnikiem kształtowania wiedzy i postaw jest większy, aniżeli pomiędzy każdym z kolejnych czynników. Także i w grupie trzeciej pozycja rodziny jest wysoka, jakkolwiek zostaje tu ona usunięta na drugie miejsce, po filmie. Rola filmu jako źródła wiedzy o Niemcach jest uderzająca; we wszystkich grupach wieku wyprzedza on wszystkie poza rodziną zaraportowane przez badanych czynniki oddziaływania. Rola szkoły minimalnie tylko występuje w relacjach siedmiolatków — pierwszoklasistów. Wzrost jej oddziaływania z wiekiem zaznacza się szczególnie wyraźnie, jeśli za podstawę porównania przyjmie się nie procent odpowiedzi, ale liczbę odpowiadających. W grupie I wpływ szkoły wymienia tylko 1 dziecko, w grupie II mówi o nim 10, a w grupie III — 22, a więc prawie połowa badanych.

Analiza wpływu poszczególnych źródeł oddziaływania wymaga jednak przede wszystkim zapoznania się z treściami przekazywanymi dzieciom i młodzieży przez te różnorodne czynniki socjalizacji. Treści te nie są oczywiście jednolite w ramach poszczególnych kategorii źródeł. Za najbardziej standaryzowane uznać można wpływy szkoły operującej jednolitym programem i ta jednak standaryzacja jest względna; różnorodne treści przekazuje sztuka filmowa. Najbardziej niewątpliwie zróżnicowane są wpływy środowisk domowych.

Postawy i wyobrażenia odnoszące się do Niemców przekazywane dzieciom opolskim przez tradycję rodzinną trzeba rozpatrywać z uwzględnieniem podziału na grupy regionalne, przy czym zresztą grupę centralną i repatriantów można traktować łącznie, gdyż w materiale stanowiącym przedmiot analizy nie zarysowują się istotne różnice pomiędzy nimi.

W 1945 r., zaraz po zakończeniu wojny, przeprowadzono z ramienia Instytutu Higieny Psychiczej badania zmierzające do uchwycenia wpływu przeżyć wojennych na psychikę młodzieży w wieku 16—20 lat¹⁹. Badania te pozwoliły uchwycić bezpośredni wyraz świeżo tkwiących w pamięci okupacyjnych przeżyć młodzieży polskiej. Relacje dzieci opolskich stanowią echo tych samych doświadczeń odzywających się w drugim pokoleniu, które w sposób naturalny, nieunikniony przesiąka bliską jeszcze i świeżą tradycją.

Najbardziej wymowne są oparte na opowiadaniach rodziców relacje przedstawicieli najmłodszej grupy, świadczące o spontaniczności także przez naiwne zniekształcenia określeń i szczegółów. Ośmioletnia dziewczynka odpowiada na pytanie „Co wiesz o Niemcach?": „W ostatniej wojnie bili i mordowali Polaków... małe dzieci dostawały lalczki i szły do pieca... Żydów też mordowali... brali do łazienki, rozsuwała się podło-

¹⁹ Por. H. Radomska-Strzemecka, *Wpływ wojny na stosunek młodzieży wobec rodziny*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, 1958.

ga, tam był gaz... nie można się z nimi przyjaźnić... zbóje" (I, 6, C). Inna siedmioletnia dziewczynka: „W czasie wojny zabijali Polaków... teraz dokuczają... nigdy nie będą naszymi przyjaciółmi... Jak ją wywieźli do Niemiec, mama nosiła chleb, cukier pieszo 20 kilometrów, jak miała 12 lat" (I, 2, C). Inne relacje zwracają uwagę widocznym wysiłkiem dzieci zmierzającym w kierunku pogodzenia niejednolitego obrazu Niemców: „Są niedobre (*sic!*), jak była wojna zabijali ludzi, brzydko rozmawiali... Teraz są inne Niemcy, tamtych już nie ma... Tatusz był w obozie, jadł trawę i łupiny, bo tam była bieda" (I, 41, E). „Są dla nas niedobrzy... truli w gazowni... nożami się bili — ciocia w piwnicy się chowała... Niemcy demokratyczne nie napadały" (I, 24, R/C).

Pamięć silnych, więc trudnych do zatarcia przeżyć ludzi bliskich — ojców, matek, ciotek i babek przekazywana dzieciom w formie tradycji rodzinnej dociera do nich w postaci słów. Obrazowego uzupełnienia tego przekazu dostarcza film. O sile jego oddziaływania na wyobraźnię dzieci znów świadczą najwymowniej relacje najmłodszych, którzy silniej ulegają wpływom obrazu, ponieważ lektura sprawia im jeszcze na ogół trudności. Film pozostawia niekiedy w pamięci dzieci chaos wyobrażeń i pojęć, których nie potrafią uporządkować, czego przykładem może być taka relacja chłopca, który zapamiętał z filmu: „jak Ameryka z Niemcami napadła na Polskę... Polska sobie wzięła (sc.: na pomoc) Rosjan, Stany Zjednoczone i Francję i Anglię..." (I, 24, C).

Na podstawie wrażeń filmowych ośmioletni chłopiec mówi o Niemcach: „W Polsce ich nie ma, bo oni strzelają... nie lubimy ich: męczyli Polskę i małe dzieci zabijali o słup... są dobrzy i są źli... domy podpalali" (I, 26, R). Najczęściej wrażenia filmowe manifestują się w formie strzępków obrazów: „Jak czterech Niemców szło w zimie z karabinami, jak wypędzali z domów" (I, 12, C). „Jak Niemcy siedzieli na statku... jak Polak podłożył minę..." (I, 6, C). „Jak Niemcy bombardowali, paliły się domy" (I, 25, R). „Wojenne, mordercze, jak przychodzili mordować" (I, 23, R). Do rzeczowych relacji dołącza się czasem komentarz: „Lubię, jak strzelają; jak mordują, to oczy zamykam" (I, 26, R). „Był taki (film), jak Niemcy topili... taki ładny — śliczny film, wojenny trochę" (I, 41, E)²⁰.

Opowiadania rodziny i filmy stanowią łącznie ponad 60% wymienionych źródeł informacji dzieci najmłodszych o Niemcach. Analiza treści odpowiedzi dotyczących tych informacji dostatecznie wyjaśnia motywację postaw $\frac{3}{4}$ dzieci w tej grupie, które deklarują swoją niechęć do Niemców. Analiza treści relacji rodzinnych rzuca zarazem światło na różnicę postaw

²⁰ Znaczna część dzieci oglądała referowane obrazy w telewizji, co tłumaczy fakt, że znalazły one dostęp do filmów nie przeznaczonych dla swego wieku.

między dziećmi grupy rodzimej a dziećmi innych grup regionalnych. Te pierwsze nie napotyka i napotykać nie mogą w swej tradycji rodzinnej jako powszechnego elementu wspomnień okupacyjnych okrucieństw armii i administracji hitlerowskiej. Prześladowania ludności polskiej na Opolszczyźnie dotykały głównie specyficzną kategorię rodzin manifestujących czynnie swoje powiązania z polskością, najczęściej niezależnych rolników z większych gospodarstw²¹. Wśród rodzimej ludności zamieszkałej obecnie w Opolu nie dominują oczywiście członkowie tej właśnie kategorii. Pamięć nacisku germanizacyjnego o ogólniejszym charakterze, doświadczanego przez wszystkich Polaków na Opolszczyźnie, łatwiej mógł zatrzeć czas. W doświadczeniu ich dzieci pojęcie Niemców nie wiąże się zatem ze wspomnieniem obozów i więzienia. Niejednokrotnie nasuwa ono natomiast skojarzenia kontaktów z krewnymi i powinowatymi z Niemiec, otrzymanych prezentów, odwiedzin w bogatych miastach, gdzie według relacji któregoś z dzieci „są góry czekolady”.

Z jednej strony więc tradycja rodzinna przekazuje wspomnienia martyrologii, konfliktu i wrogości, z drugiej strony, nawet tam, gdzie nie przenikają legendy „cudu gospodarczego”, brak takiej podbudowy wyobrażeń. Na odmiennym tle inaczej przebiega także recepcja treści przynoszonych przez środki komunikacji masowej. Znane stwierdzenie psychologii społecznej znajduje potwierdzenie w analizowanych tu materiałach. Dzieci, które wyrażają niechęć wobec Niemców, wśród tytułów oglądanych filmów wymieniają „Kanał”, „Kamienne niebo”, „Miasto nieujarzmione” i „Wolne miasto”, „Ostatnie dni Hitlera”. Dzieci, które deklarują sympatię dla Niemców, wymieniają takie filmy, jak „Ania i Mania”, „Arena śmiałych”, „Rywale przy kierownicy”. Różnica postaw warunkuje selekcje doświadczeń, a selektywność pamięci decyduje o ostatecznej recepcji treści, to zaś z kolei pogłębia różnicę postaw.

Im bardziej bezkompromisowo niechętna jest postawa dzieci oraz dorosłych z innych grup regionalnych, tym trudniejsze może być dla dzieci z grupy rodzimej porozumienie się z nimi na tym szczególnym punkcie. Wychowawcy rozumiejący środowisko lokalne zdają sobie sprawę z tego problemu; efekty wychowawczej działalności szkoły zmierzającej do jego rozwiązania są widoczne także w analizowanym materiale. Postawy dzieci z grupy rodzimej oraz dzieci z innych grup regionalnych spotykają się w pewnej części odpowiedzi na kompromisowym terenie, który stanowi koncepcja dwóch kategorii Niemców. Siedmioletni chłopiec z grupy rodzimej na pytanie, czy lubi Niemców odpowiada: „To zależy których; nie pamiętam, którzy są nasi, czy z NRF czy NRD; jednych lubię, a drugich nie” (I, 37, A). Określenie „Niektórzy są lepsi, a niektó-

²¹ Ossowski, *op. cit.*, w szczególności strony 90—96.

rzy gorsi”, „Niektórych lubię” i inne wyrażenia relatywizujące własne stanowisko bardzo często występują w odpowiedziach wszystkich grup wieku. Malejący z wiekiem badanych procent deklaracji niechęci i różnicowanie dwóch kategorii Niemców występujące już przy klasyfikowaniu narodów, uważanych za podobne lub niepodobne do własnej grupy, stanowi zewnętrzny wyraz oddziaływania szkoły, której rola jako źródła informacji wskazywanego przez badanych wyraźnie wzrasta z wiekiem. W grupie III do opinii i informacji szkolnych odwołuje się ponad 15% odpowiedzi. Szkoła stara się oddziaływać zgodnie z ideologią internacjonalizmu.

W wielu indywidualnych przypadkach bardzo wyraźnie uchwycić można związek pomiędzy deklaracją postawy niechęci wobec Niemców a wpływem rodziny, filmów wojennych, pewnego typu lektury książkowej oraz — z drugiej strony — pomiędzy postawą sympatii a działaniem wskazanych jako źródło innego typu filmów, prasy i szkoły, a w szczególności lekcji geografii. Lekcje historii bywają natomiast niekiedy wymieniane jako źródło towarzyszące postawie niechęci.

W praktyce wielu dzieciom trudno wyrobić sobie wobec Niemców stanowisko całkowicie zadowolające pod względem emocjonalnym i intelektualnym. Okupacyjne wspomnienia rodziny, lektura o powstaniu warszawskim, obrazy filmów wojennych pozostawiają wrażenie, które niełatwo jest zrównoważyć. Jedna z badanych osób w grupie III rzeczowo referuje wiadomości o Niemcach z NRD i stwierdza, że można się z nimi przyjaźnić; zapytana, czy ich lubi, zapomina jednak, że charakteryzowała dotąd Niemcy demokratyczne, w jej świadomości załamuje się przyswojone pojęcie podziału na dwie kategorie Niemców i wybucha fala przypomnień niemieckich przestępstw wojennych.

PSYCHOLOGIA POGRANICZA

We wstępnych uwagach na temat socjalizacji w zakresie wyobrażeń i postaw etnicznych cytowano prace, które zagadnienia uprzedzeń i stereotypów etnicznych rozważają z punktu widzenia typów osobowości. W niniejszym opracowaniu zrezygnowano w zasadzie z dążenia do ustalania związków tego typu, jakkolwiek rezygnacja ta nie wynika z przekonania, iż związki takie są nieistotne. Uznając ich znaczenie praca niniejsza koncentruje się jednak na uwarunkowaniach wynikających z przejmowania systemów ocen i wzorów reagowania, które określona kultura i grupa etniczna stara się zaszczepić swym członkom niezależnie od tego, jakie odmiany typów osobowych reprezentują oni ze względu na uwarunkowanie somatyczne, na idiosynkratyczne doświadczenie i osobowościotwórcze specyficzne oddziaływania małych grup pełniących rolę bezpośrednich czynników socjalizacji.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że rozważając np. postawy uczuciowe dzieci opolskich wobec obcych grup etnicznych, a w szczególności wobec Niemców, w porównaniu z analogicznymi postawami dzieci z czterech miast Ameryki i Europy zachodniej trzeba było brać pod uwagę przede wszystkim różnicę historycznych doświadczeń grup narodowych jako całości.

Żadna z grup dzieci badanych przez profesorów Klineberga i Lamberta nie była obciążona takim brzemieniem tradycji wojennych doświadczeń, nawet grupa belgijska i grupa holenderska. Poszukując wyjaśnienia różnicy pomiędzy wskaźnikami niechęci wobec obcych grup etnicznych u dzieci z czterech obcych miast i dzieci opolskich niewątpliwie trzeba wziąć pod uwagę ten czynnik, którego rola występuje wyraźnie w odpowiedziach dzieci z Opola. Hipotezy wyjaśniające powinny ponadto zmierzać w kierunku wyizolowania jeszcze jednego czynnika. Analizując „pole negatywnego stereotypu” Niemców na tablicy 4, można zauważyć, że w starszych grupach wieku wzrasta proporcja odpowiedzi przypadających na kategorię: „Znów dążą do wojny”. W grupie III proporcja ta jest nawet większa, aniżeli w każdej z dwóch pozostałych kategorii składających się na charakterystykę agresywności Niemców.

Poczucie aktualności zagrożenia jako czynnik kształtujący postawę wobec grupy obcej występuje niewątpliwie także jako motywacja postaw wobec Niemców wśród młodzieży w innych regionach Polski. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że w grupie młodzieży opolskiej — jak wiadomo — żywo odczuwającej patriotyzm lokalny, poczucie to może ulegać szczególnej intensyfikacji.

Wiąże się to ze specyficzną sytuacją regionalną terenu badań. Opolszczyzna przed wojną nie należała do obszarów nadgranicznych w geopolitycznym sensie, reprezentowała jednak podówczas teren graniczny z kulturowego, przede wszystkim językowego względu, jako obszar zetknięcia antagonistycznych elementów etnicznych. Obecnie Opolszczyzna nie stanowi terenu granicznego w żadnym z tych znaczeń. Można jednak zastosować do niej, podobnie jak do innych terenów na Ziemiach Zachodnich, określenie pogranicza w rozumieniu, które ustalił prof. J. Chałasiński w studium o antagonizmie polsko-niemieckim w osadzie fabrycznej na Górnym Śląsku²². Pogranicze zostało tam określone jako teren, na którym ześrodkowują się silne, ekspansywne dążenia narodowo-państwowe, na którym wzmaga się w obliczu postulatów całej grupy natężenie uczuć narodowych, a przynajmniej obowiązek ich manifestowania.

Nasuwa się hipoteza, zgodnie z którą tak rozumiana psychika pogranicza może tłumaczyć specyficzną pewnych postaw dzieci opolskich, które

²² Chałasiński, *op. cit.*

mogą przeżywać silniej poczucie potencjalnego zagrożenia, aniżeli ich rówieśnicy z innych dzielnic Polski. Wstępne rezultaty badań analogicznych do badań opolskich przeprowadzonych w dużym mieście centralnej Polski zdają się wskazywać, że napięcie antagonizmów etnicznych jest tam w rzeczywistości nieco mniejsze. Przede wszystkim zaś w świetle porównania z grupą, którą można traktować jako grupę kontrolną, uwiadczenia się specyficzna dla dzieci opolskich intensywność narodowej świadomości, wyrażającej się w znacznie większej niż w grupie kontrolnej częstości używania nazw narodowych dla samookreślenia.